

Dworzaczek, Włodzimierz

Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku

Przegląd Historyczny 47/4, 656-684

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁODZIMIERZ DWORZACZEK

Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w.

W ciągu istnienia feudalnego, stanowego ustroju Rzeczypospolitej granice między poszczególnymi stanami nigdy nie miały charakteru nieprzenikalnej zapory. Nie istniała ona nawet wtedy, gdy uprzywilejowany stan szlachecki, zazdrośnie strzegący swych prerogatyw, obwarował przystęp do siebie prawami z pozorów surowymi. Odbывał się nieustanny i niczym nie dający się powstrzymać ruch dwukierunkowy. Z jednej strony przenikanie do szlachty nie tylko zamozniejszych mieszczan ale i wszelkiego rodzaju dorabiających się przedstawicieli warstw plebejskich, proces stale przybierający na sile, mający wszelkie cechy czegoś żywiołowego, czegoś, co było nieuchronnym i niemożliwym do opanowania wynikiem ówczesnych stosunków gospodarczo-społecznych. Z drugiej zaś strony znacznie mniej zbadane, a nie mniej trudne do uchwycenia ilościowego, przechodzenie szlachty do miasta, swoista degradacja społeczna. Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba oświetlenia tego ostatniego zjawiska na terenie Wielkopolski właściwej, tj. województw poznańskiego i kaliskiego, w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII.

Szerzej zajął się zagadnieniem przenikania szlachty do miast i rolę odgrywaną przez nią na terenie miejskim Kazimierz Tymieniecki¹. Jego cenne studia dotyczą terenu Mazowsza i Wielkopolski, dla tej ostatniej dzielnicy zamykając się chronologicznie w latach 1400—1475. Na podstawie luźnych wzmianek znalezionych w literaturze K. Tymieniecki przypuszcza, iż w stuleciu XVI proces przenikania szlachty do miast trwał nadal, chociaż pewne jego osłabienie stwierdza już w okresie objętym badaniami. Za rzecz najściślej złączoną z tym procesem, stanowiącą rzecz można drugie jego oblicze, uważa małżeństwa szlachecko-mieszczańskie. Godząc się z tym całkowicie, tej drugiej stronie zagadnienia, obficie odzwierciedlonej w materiale źródłowym, poświęcę więcej jeszcze uwagi niż pierwszej.

Byłoby właściwie najśluszniej podjąć badania nad całym okresem po r. 1475, musiałem jednak ograniczyć się do drugiej połowy wieku XVI

¹ K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921, s. 56 nn, 68 nn, 115 nn. Tenże, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475)*, „Miesięcznik Heraldyczny“ t. XV, 1936, s. 146-153, 161-165, 180-184, t. XVI, 1937, s. 2-6, 19-27. Tam podana cała literatura przedmiotu.

i pierwszej XVII. Tylko w niewielu wypadkach dało się zdobyć nieco materiału z lat 1500—1550, a poza r. 1655 sięgać nie usiłowalem. Nieuwzględnienie początków XVI w., tak ciekawych pod względem społecznym, wynikało z luki w zasadniczym materiale źródłowym, a mianowicie w wielkopolskich księgach grodzkich i ziemskich, które ucierpiały znacznie podczas ostatniej wojny². Granicę zaś górną zakreśliło zacieranie się wówczas kryterium, które pozwalało w okresie poprzednim zaliczać poszczególne postacie bądź do szlachty, bądź do mieszczaństwa, czy też widzieć w nich połączenie dwóch tych stanów. Tytuł *nobilis* — szlachecki — w początkach wieku XVI właściwy ogromnej większości szlachty stał się potem określeniem szlachty uboższej, ale w każdym razie do połowy w. XVII możemy być mniej więcej pewni, że oznaczał wyłącznie osoby, o których szlachectwie kancelaria grodzka była przekonana lub też dla jakichś przyczyn chciała przekonać innych. W drugiej połowie tego stulecia *nobiles* to obok niezamożnej szlachty coraz częściej zamożniejsi mieszczanie. Wszyscy zaś spośród szlachty, którzy się chcieli cenić, to już *generosi* — urodzeni. Nie było to jednak bynajmniej jakąś ścisłą regułą. Nastąpiła po prostu swoista dewaluacja tytułów i ich pomieszanie, a stąd w bardzo wielu wypadkach absolutna niemożność zorientowania się z kim właściwie mamy do czynienia³. Stąd też połowa wieku XVII jest kresem obecnych rozważań, chociaż zarówno osiadanie szlachty w miastach i imanie się miejskich zajęć, jak i małżeństwa szlachecko-mieszczańskie bynajmniej wtedy jeszcze się nie kończą.

Zasadniczym źródłem dla niniejszych rozważań są księgi grodzkie i ziemskie, po części dlatego, iż ten rodzaj materiału pozwala na stosunkowo najściślejsze określenie przynależności stanowej poszczególnych osób, po części zaś, a nawet głównie dlatego, iż dla innego celu⁴ sporządziłem właśnie z tych ksiąg poważną ilość regestów.

Osiadająca w miastach szlachta, owi *nobiles ac famati*, nie tracili, przynajmniej w pierwszym pokoleniu, związków ze wsią, stąd konieczność niejednokrotnego stawania przed sądami ziemskimi czy grodzkimi i w rezultacie ślady ich działalności w sprawach cywilnych i spornych na kartach tych źródeł. Urzędy grodzkie przestrzegały skrupulatnie tytułów określających nie tylko przynależność stanową, ale i odpowiedni szczebel społeczny w obrębie jednego stanu. Stąd znajdujemy tam zarówno obfite wiadomości o związkach małżeńskich wykraczających poza obręb stanu szlacheckiego, jak i tytułaturę, która pozwala na określenie poziomu społecznego poszczególnych osób.

Księgi miejskie, drugie zasadnicze źródło dla omawianego zagadnienia, zostały tu wykorzystane tylko fragmentarycznie. Skrupulatne ich przejrzanie przyczyniłoby niewątpliwie wiele interesujących szczegółów, ale ze względu na wielki wkład pracy opłaciłoby się jedynie wtedy, gdyby

² Spośród 10 zespołów zachowały się z tego okresu jedynie kościańskie, konińskie i bardzo dla tych lat fragmentaryczne kaliskie i wschowskie. Inne nie wróciły do Poznania i nie wiadomo czy jeszcze istnieją.

³ Rozwiązanie tych wątpliwości byłoby możliwe tylko po każdorazowym zbadaniu stosunków rodzinnych występujących osób, na co z okazji niniejszej pracy nie mogłem sobie pozwolić.

⁴ Cel ten to zestawienie możliwie pełnych danych majątkowych, rodzinnych i chronologicznych do historii własności feudalnej w Wielkopolsce od początków XV w. aż po r. 1793.

było związane z jakimiś szerszymi badaniami wewnętrznych stosunków miejskich. Zdawałoby się, iż dla wydobycia szlachty osiadającej w miastach starczy przejrzeć bądź księgi przyjęć do prawa miejskiego w tych wypadkach, w których dochowały się jako prowadzone osobno⁵, bądź księgi burmistrzowskie czy radzieckie wyszukując rozproszone na ich kartach akty przyjęcia. Tak jednak nie jest. W w. XVI i w początkach XVII prawo miejskie obok osiadających na stałe przyjmowali też ci spośród szlachty, którzy kupowali w miastach nieruchomości, stąd znajdujemy wśród nich szlachtę bardzo zamożną, dziedziczącą nieraz na kilku wsiach, pełniącą urzędy ziemskie i grodzkie, której nawet nie śniło się przemieniać w mieszczan⁶. Byli wśród nich oczywiście i „szlachetnie urodzeni“ hołszy, dla których miasto stać się miało swego rodzaju awansem społecznym, ale wykrycie ich, odróżnienie od kategorii wspomnianej wyżej, wymagałoby szczegółowych badań genealogicznych. Tak więc sam fakt przyjęcia prawa miejskiego w tym okresie jest dla naszego celu bezużyteczny. W czasach późniejszych miasta były już na tyle słabe, że nawet od nabywców nieruchomości nie były w stanie wyegzekwować przyjęcia prawa miejskiego, będącego zewnętrznym wyrazem podporządkowania się władzom miejskim.

Pozostaje jeszcze do omówienia trzecia kategoria źródeł, kościelne księgi metrykalne. Niestety dochowały się tylko we fragmentach. Poza tym w najlepszym razie sięgają wstecz ostatnich dziesięcioleci XVI wieku i w dodatku na terenie obydwu diecezji, gnieźnieńskiej i poznańskiej, parafii posiadających tak stare księgi, jest zaledwie kilkanaście. Księgi metrykalne wszystkich pozostałych poczynają się od w. XVII, najczęściej zaś dopiero od XVIII. Z miast, które szczególnie nas tu interesują, Poznań zachował metryki swego głównego kościoła parafialnego, tj. kolegiaty pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, od r. 1578, Gniezno kościoła św. Trójcy od r. 1597, kościoła św. Wawrzyńca również od r. 1597⁷. Jednak w księgach metrykalnych tyle dla nas ważne kryterium tytułów stanowych zawodzi niemal zupełnie, bowiem duchowni prowadzący zapisy stosowali tu daleko idącą dowolność. Stąd tytuł *nobilis* umieszczony przy imieniu czy nazwisku jakiejś osoby nawet w początkach XVII wieku nie daje nam żadnej pewności, że istotnie należy ona do stanu szlacheckiego. Metryki chrztów z owego okresu przemilczają najczęściej nazwisko i stan społeczny matki dziecka i stąd dla wyszukiwania małżeństw szlachecko-mieszczkańskich nie wiele tam wskazówek. Pożyteczniejsze są dla tego celu księgi zaślubin, które informują o stanie społecznym małżonków, ale tych

⁵ W Wielkopolsce zachowały się takie księgi z omawianego okresu: Ostroróg 1617-1845, Poniec 1570-1731, Kościan 1570-1607 (na końcu księgi radzieckiej z lat 1542-1566). Księgi przyjęć Poznania zaginęły w czasie wojny, korzystałem jedynie z wyciągów sporządzonych przez kustosa M. M i k e i łaskawie mi przez niego udostępnionych.

⁶ Tak np. w Poznaniu w r. 1610 Jan Rosnowski pisarz ziemski poznański, w r. 1617 Adam Swinarski, podwojewodzi pozn., wielokrotny poseł sejmowy, w r. 1622 szlachcic o fortunie bardzo okazałej, Maciej Niegolewski, w r. 1623 Adrian Radlicki, pisarz grodzki poznański, w r. 1628 Maciej Starkowiecki, którego syn zostanie z czasem kasztelanem łeczyckim, w r. 1629 Melchior Gurowski, ojciec przyszłego kasztelana poznańskiego, itd.

⁷ W kościele św. Trójcy księgi chrztów od r. 1597, natomiast w kościele św. Wawrzyńca od tej daty tylko księgi małżeństw, natomiast chrztów dopiero od r. 1699.

ksiąg z okresu poprzedzającego r. 1655 dochowało się znacznie mniej niż ksiąg chrztów. Wypisy z ksiąg metrykalnych, zebrane w bardzo poważnej ilości⁸, przyczyniły jednak nieznacznych tylko uzupełnień.

Materiały tutaj zużyte, chociaż bogate⁹, są jednak fragmentaryczne, bardzo dalekie od pełni i nie pozwalają na statystyczne ujęcie zagadnienia. Rzecz jasna, iż cyfrowego przedstawienia dokonywujących się tu zmian nie zastąpią w pełni żadne objaśnienia, lecz niestety brak podstaw do takiego statystycznego potraktowania tematu.

Rozpocznę od przeglądu wypadków osiedlania się szlachty w miastach, potem zaś przejdę do związanego z tym ściśle zagadnienia małżeństw szlachecko-mieszczańskich. Już jednak wyliczając szlachtę-mieszczan w poszczególnych miastach podam ilości owych małżeństw, czasem tylko przybliżone, bowiem nie zawsze istnieje pewność co do ich umiejscowienia. Rozmaite związane z nimi okoliczności zostaną omówione na dalszym miejscu.

Więc najpierw P o z n a ń, nie dlatego, by był najbardziej pod tym względem typowy, lecz po prostu z racji stanowiska niewątpliwie przodującego w całej dzielnicy. Dzierżawcy młyna na rzeczce Bogdancie na podgrodzium poznańskim, zwani Bogdankami, pisali się „szlachetnymi“¹⁰, ale mamy tu do czynienia raczej z procesem odwrotnym, kiedy to bogaty mieszczanin piął się ku szlachectwu. Szlachetny i sławetny Andrzej Lubczyński, burmistrz poznański w r. 1553, występujący jeszcze i w r. 1578¹¹, pochodzi zapewne z rodziny szlacheckiej biorącej nazwisko od wsi Lubczyny w dawniejszym pow. ostrzeszowskim, a pieczętującej się herbem Godziemba¹². Szlachetny i sławetny Jan Wielżyński z przydomkiem Reszka wspomniany pod r. 1553 jako obywatel poznański¹³. Wielżyńscy z Wielżyna w parafii szamotulskiej to rodzina przeważnie drobnoszlachecka. Nie ma pewności czy byli szlachtą sławetni Skrzetuscy, Błażej, obywatel poznański, który w r. 1554 był mężem szl. Jadwigi Daszewskiej i Marcin, w r. 1579 mąż szl. Barbary Glinickiej¹⁴. Skrzetuscy biorący nazwisko od dwóch wsi, Skrzetusza Wielkiego i Małego w parafii ryczowolskiej, stanowili kilka różnoherbowych rodzin o charakterze w większości drobnoszlacheckim, czego zewnętrzną cechą były typowe drobnoszlacheckie przydomki: Redlich, Czołta, Wietrych, Skóra, Bzdziel, Brel etc.¹⁵. W Poznaniu osiadali niejednokrotnie aż po w. XIX, czy jednak nie mamy tym razem do czynienia z plebejskimi przybyszami ze Skrzetusza? Szl. i sław. Jan Białoskórski zwany też Ostrowskim

⁸ Księgi metrykalne diecezji poznańskiej sprzed roku mniej więcej 1800 przechowywane są dziś w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, archidiecezji gnieźnieńskiej zaś częściowo w kurii w Gnieźnie. Razem złożyły się na blisko 350 zespołów parafialnych, wykorzystanych przeze mnie w całości, jeśli idzie o przedstawicieli własności feudalnej.

⁹ Przejrzawszy około 700 tomów akt grodzkich i ziemskich sporządziłem z nich około 120 000 regestów odnoszących się do zmian własnościowych. Wybrana spośród tych regestów kartoteka poświęcona wyłącznie omawianemu tu zagadnieniu liczy około 700 pozycji.

¹⁰ Castr.Cal.Inscr.6.k.210.

¹¹ Castr. Posn. 894, k. 242; 931, k. 332.

¹² A. Boniecki, *Herbarz polski* t. XVI.

¹³ Castr. Posn. 894, k. 211v, 893.

¹⁴ Tamże 895, k. 8v; 932, k. 588v.

¹⁵ A. Pawiński, *Polska XVI wieku* t. I, *Wielkopolska*, Warszawa 1883, s. 29.

wraz z żoną Katarzyną, córką sław. Pawła Mazura, obywatela poznańskiego, posiadał wraz z nią w r. 1556 dom w rynku¹⁶. Był to oczywiście przybysz z innych województw: Prus, Mazowska, może nawet Małopolski. Trudno powiedzieć coś bliższego o mieszczańinie Macieju Poleju, któremu w r. 1559 akta grodzkie dają tytuł szlacheznego¹⁷. Pochodzenie szl. i sław. Jakuba Janowskiego z r. 1560¹⁸ ze względu na mnogość rodzin szlacheckich tego nazwiska jest trudne do określenia. Z powiatu kościańskiego pochodził szl. i sław. Maciej Choryński, zwany Bigosem, który osiadłszy w Poznaniu trudnił się w r. 1578 pożyczaniem pieniędzy pod zastaw¹⁹. Z Wituni, wsi w pow. nakielskim, parafii wiecborskiej, wywodziła się szlachta, którą spotykamy w niejednym mieście wielkopolskim. Szl. Wawrzyniec Witoński był w latach 1580—1587 mieszczańinem poznańskim. Opiekunami swych dzieci mianował w r. 1587 szl. Macieja Witońskiego i sław. Dominowskiego. Jego żona, sław. Jadwiga Kapinosówna, dziedziczka części wsi Brzeźnicy w pow. kościańskim w r. 1582, występowała w r. 1590 jako szl. i sław. wdowa i zaślubiła 2-o voto szl. Krzysztofa Linczewskiego, zapewne przybysza z województwa krakowskiego. Syn Wawrzyńca i Jadwigi, szl. Wojciech, występował w r. 1588²⁰. Szl. Maciej Witoński, obywatel poznański, wspominany w latach 1582—1587²¹.

Obywatel poznański, szl. Sebastian Więckowski, wywodził się z rodziny, której nazwisko dała wieś Więckowice w pow. poznańskim parafii niepruszewskiej. Dla swych dzieci zrodzonych z uczciwej Sabiny Bieniaszówny mianował w r. 1586 opiekunów zarówno spośród szlachty jak i mieszczan. Te dzieci: Jan, Katarzyna i Elżbieta, tytułowano w r. 1592 szlachełnymi²². Był jeszcze syn Benedykt ochrzczony w farze poznańskiej w r. 1578²³. Niewątpliwym przybyszem z innego województwa, może kaliskiego, był szl. i sław. Wojciech Piekarski, nazwany indygeną poznańskim, mąż sław. Doroty Czaplanki, występujący w latach 1588—1591²⁴. Szl. Maciej Wiatrowski, obywatel poznański w r. 1589²⁵, pochodził z rodziny wywodzącej się z Wiatrowa w pow. gnieźnieńskim. Szl. i sław. Augustyn Padniewski, zwany Kościelnym, którego przodkowie dziedziczyli w Padniewie koło Mogilna, należał do rodziny średniozamożnej w przeciwieństwie do wszystkich wyżej wyliczonych przedstawicieli środowiska drobnomieszczańskiego. Tylko jedna linia Padniewskich, z której pochodził biskup krakowski Filip, osiągnęła na jakiś czas wyżyny nieomal magnackie. Augustyn miał córkę, szl. i sław. Barbarę, żonę sław. Baltazara Getnera. Wszyscy oni nie żyli już w r. 1591²⁶. Czy szl. i sław. Jan Grodzicki, obywatel poznański, wymieniony pod r.

¹⁶ Castr. Posn. 987, k. 733v.

¹⁷ Tamże 900, k. 591v.

¹⁸ Tamże 902, k. 631.

¹⁹ Tamże 931, k. 358v.

²⁰ Tamże 935, k. 438v, 439v; 938, k. 92v; 948, k. 605; 950, k. 517; 954, k. 610v; 960, k. 277v.

²¹ Tamże 938, k. 286; 948, k. 38.

²² Tamże 946, k. 367v; 954, k. 219v; 957, k. 1v, 87v.

²³ Lib. bapt. kośc. św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

²⁴ Castr. Posn. 949, k. 284v; 956, k. 746.

²⁵ Tamże 951, k. 314.

²⁶ Tamże 955, k. 730.

1593²⁷, należał do którejś z szlacheckich rodzin tego nazwiska, czy też był notorycznym mieszczaninem jedynie aspirującym do tytułu szlacheckiego, odpowiedzieć trudno. Szl. i sław. Łukasz Wnorowski, sądząc z nazwiska zapewne z pochodzenia Małopolanin lub potomek przybyśsza z Małopolski, zabity został w r. 1594 przez wspomnianego już Piekarskiego i sław. Stanisława Czapłę. Zabójców pozywał brat rodzony Łukasza, szl. Stanisław Wnorowski²⁸. Z rodziny mazowieckiej pochodził szl. i sław. Maciej Korytkowski, występujący w r. 1609²⁹. W Poznaniu mieszkał, nie wiadomo jednak czy na stałe, szl. Wojciech Ratajski, pochodzący z którejś z kilku drobnoszlacheckich rodzin wielkopolskich tego nazwiska. Z żony swej sław. Łucji miał córkę tego samego imienia, którą chrzczył w r. 1620³⁰.

Oto i wszystko, co się udało znaleźć dla Poznania. Trudno wątpić choć przez chwilę, że skrupulatne przeszukanie ksiąg miejskich pozwoliłoby ów poczet znacznie pomnożyć, same nawet akta grodzkie w partiach dla niniejszego celu nie wyzyskanych zawierają jeszcze wiele podobnych szczegółów, ale w zestawieniu z tym, co te same materiały przyniosły dla takiego np. Gniezna, uderza zarówno niewielka ilość szlachty-mieszczan, jak i ich, jak się zdaje, niezbyt wybitne stanowisko w obrębie miasta. Okolice najbliższe Poznania nie obfitowały we wsie drobnoszlacheckie, nie było tedy w bezpośrednim sąsiedztwie miasta ubogiej masy szlacheckiej, dla której jęcie się któregoś z miejskich zawodów bywało często jedynym środkiem jakiej poprawy egzystencji. Ponadto stosunkowo zamożne i zorganizowane mieszczaństwo poznańskie nie dawało szlacheckim przybyszom tak łatwego pola do wybicia się i osiągnięcia czołowych stanowisk, jak to zobaczymy gdzieindziej. Wypada jeszcze tylko zaznaczyć, iż małżeństw szlachecko-mieszczkańskich na terenie Poznania znalazło się około 30.

To wszystko, co dało się zebrać dla innych miast województwa poznańskiego przedstawia się nader ubogo. Wchodzą tu w grę zaledwie cztery miasteczka. Więc najpierw M o s i n a w pobliżu Poznania, gdzie szl. i sław. Jan Chwałowski, obywatel mosiński, od dzierżawionego przez jakiś czas folwarku Niwki przezwany Niwką, występował w r. 1592 jako spadkobierca swego brata szl. Sebastiana Chwałowskiego. Jan umarł w tym samym roku pozostawiając dwoje dzieci, szl. Krzysztofa i Elżbietę³¹. Na terenie Mosiny znalazło się jedno małżeństwo szlachecko-mieszczkańskie.

Szl. Wojciech Grochowicki, obywatel miasta S i e r a k o w a w r. 1597³². W miasteczku tym dał się znaleźć jeden związek małżeński szlachecko-mieszczkański. W S z a m o t u ł a c h w r. 1588 występował mieszczanin szl. Jakub Janowski³³. Wreszcie w O s i e c z n e j w r. 1576 mamy do zanotowania mieszczanina szl. Krzysztofa Kuczyńskiego³⁴.

²⁷ Castr. Posn. 960, k. 132.

²⁸ Tamże 961, k. 922.

²⁹ Castr. Vschoy. 25, k. 233v.

³⁰ Lib. bapt. kośc. św. Marii Magdaleny w Poznaniu, 21 XII 1620.

³¹ Castr. Posn. 597, k. 155, 155v.

³² Castr. Pysdr. 128, k. 59v.

³³ Castr. Posn. 951, k. 595v.

³⁴ Castr. Vschoy. 8, k. 52.

W innych miasteczkach województwa poznańskiego znalazło się jedynie nieco małżeństw szlachecko-mieszczzańskich, które tu podaję tylko cyfrowo: Buk, 2, Czempin 1, Gostyń 2, Kościan 3, Kostrzyń 3, Lwówek 2, Międzyrzecz 1, Oborniki 1, Poniec 3, Śmigiel 1, Śrem 2, Stęszew 1, Szamotuły 3, Wschowa 3.

Miasta województwa kaliskiego dostarczyły tu materiału nieporównanie bogatszego i ciekawszego. W epoce, do której odnosi się lwia część wykorzystanych materiałów, to znaczy w drugiej połowie XVI w. i w pierwszej XVII w., największe skupisko owych *nobiles ac famati*, mieszczan o pochodzeniu szlacheckim, wykazuje G n i e z n o ³⁵. Rzecz to rozumiała, zważywszy że żaden spośród dziesięciu powiatów województw poznańskiego i kaliskiego nie miał tak licznej drobnej szlachty, jak właśnie gnieźnieński. Tutaj też mamy, rzecz prosta, bardzo znaczną ilość małżeństw zawieranych między mieszczanami nie pochodzącymi ze szlachty a szlachciankami ze wsi okolicznych. Dochodzą liczby 30. A teraz krótki przegląd szlachty, która przedzierzgnięta w mieszczan gnieźnieńskich odegrała w życiu miasta niemałą rolę.

Ucziwa Małgorzata, wdowa po szl. i sław. Macieju Komorskim w r. 1549 ³⁶. Szl. Łukasz Grzybowski, przedmieszczanin z Targowiska, pełnił w r. 1557 urząd woźnego ziemskiego ³⁷. Spośród szeroko rozrodzonej, a pochodzącej z nieco dalszych okolic Gniezna rodziny Małachowskich, szl. i sław. Maciej wspomniany w latach 1559—1573 ³⁸. Ucziwa Jadwiga była w r. 1566 wdową po szl. Szczęsnym Małachowskim Roliku, przedmieszczaninie ³⁹. Szl. Agnieszka Małachowska, wdowa po sław. Macieju Małachowskim, obywatelu gnieźnieńskim, była w r. 1593 matką Macieja Małachowskiego ⁴⁰. Ucziwa Zofia, córka nieżyjącego już sław. Wojciecha Małachowskiego, pisarza miejskiego, była w r. 1624 wdową po sław. Andrzeju, złotniku i ławniku gnieźnieńskim ⁴¹, a jej siostra Anna była w r. 1622 za sław. Piotrem Barcholdtem, chirurgiem tutejszym ⁴². Wedle wykazu szosu opłacanego przez Gniezno w r. 1615 należała do Małachowskich kamienica w rynku i mielcuch na Słomiance ⁴³.

Osiedlili się w Gnieźnie Grzymisławscy z Grzymisławic w pow. pyzdrowskim. Szl. i sław. Andrzej występował w r. 1560 jako burgrabia miejski, w r. 1564 jako burmistrz i w r. 1575 znów jako burgrabia ⁴⁴. Synowie jego, szl. i sław. Kasper, Władysław, Maciej i Stanisław wspomniani w r. 1592 ⁴⁵. Z nich Kasper w r. 1590 mąż szl. i sław. Łucji Myślęckiej, córki Mikołaja, burmistrza, o którym niżej, żył jeszcze w r. 1622 ⁴⁶. Szl. i sław. Anzelm Grzymisławski występował w r. 1584 ⁴⁷. W r. 1615

³⁵ W. Dworzaczek, *Z wielkopolskich zagadnień demograficznych*, „Roczniki Historyczne” t. XVII, z. 1, 1948, s. 196—226.

³⁶ Castr. Posn. 888, k. 244.

³⁷ Castr. Gnesn. 36, k. 19.

³⁸ Castr. Posn. 901, k. 454v; Castr. Gnesn. 41, k. 223; 43, k. 33, 323v; 52, k. 243.

³⁹ Castr. Gnesn. 46, k. 238v.

⁴⁰ Castr. Posn. 959, k. 1143.

⁴¹ Księgi miejskie. Gniezno D. 20, k. 245v.

⁴² Tamże, D. 20, k. 37v.

⁴³ Tamże, D. 127.

⁴⁴ Castr. Gnesn. 39, k. 30; 43, k. 148; Castr. Nacl. 157, k. 73v.

⁴⁵ Castr. Gnesn. 64, k. 501.

⁴⁶ Tamże, 64, k. 77; Gniezno D. 20, k. 63.

⁴⁷ Castr. Gnesn. 274, k. 472v.

Grzymisławscy mieli w Gnieźnie jedną nieruchomość w rynku, drugą przy ulicy św. Mikołaja, trzecią z zabudowaniami folwarcznymi przy ulicy św. Trójcy⁴⁸.

Szl. i sław. Mikołaj Myślęcki, z Myślęcina parafii dębnickiej pow. gnieźnieńskiego, pełnił w r. 1562 urząd burmistrza⁴⁹. Nie żył już w r. 1578, kiedy występowały jego córki, Barbara zrazu żona szl. i sław. Wawrzyńca Gurowskiego, o którym niżej, potem szl. i sław. Stanisława Wyganowskiego, Łucja, wspomniana jako panna 1586 r., potem w r. 1590 za szl. i sław. Kasprem Grzymisławskim, Regina, żona szl. Wojciecha Gulczewskiego 1590 r., Jadwiga, zakonnica w Owińskach w latach 1586-1590, Anna, wspomniana jako niezamężna. Rodzonym ich stryjem był Marcin Myślęcki⁵⁰.

Szl. i sław. Wawrzyniec Gurowski, czasem zwany tylko opatrzny, rzeźnik gnieźnieński, brał w r. 1566 spadek po swym rodzonym bracie szl. Jerzym Gurowskim w częściach Gurówka w pow. gnieźnieńskim⁵¹. Był burmistrzem w r. 1578, a mając za żonę Barbarę Myślęką, opiekował się w tymże roku wraz z Krzysztofem Gołuńskim jej siostrami⁵². Wawrzyniec zmarł przed r. 1585, wdowa poszła powtórnie za szl. Stanisława Wyganowskiego. Pozostały dzieci, szl. i sław. synowie Łukasz i Maciej, oraz córka Katarzyna, żona sław. Andrzeja, krawca gnieźnieńskiego⁵³. Z nich Macieja, starającego się zapewne wrócić z powrotem do środowiska szlacheckiego, naganił w r. 1636 Piotr Chełkowski⁵⁴. W r. 1615 należała do Gurowskich nieruchomość przy ulicy Toruńskiej⁵⁵.

Szl. i sław. Krzysztof Gołuński z Gołunia w pow. gnieźnieńskim, wspominany w latach 1562—1578 jako obywatel Gniezna, był rajcą w r. 1566. Miał za żonę szlachciankę Sabinę Suską⁵⁶. Któryś z Gołuńskich miał w r. 1615 ogród przy ulicy św. Trójcy⁵⁷. Szl. i sław. Stanisław Gośliński, w r. 1571 obywatel gnieźnieński, dzierżawił w r. 1573 części w Goczałkowie w pow. gnieźnieńskim⁵⁸. Nieznana z imienia Goślińska miała w r. 1615 dom przy ulicy św. Trójcy⁵⁹. Barbara Goślińska z przedmieścia Jędrzejowa zaślubiła w r. 1610 sław. Gabriela z Gniezna⁶⁰.

Szl. i sław. Kasper Kowalski, rajca w r. 1573, burmistrz w r. 1574, już w r. 1580 nazwany jest byłym obywatelem Gniezna i dziedzicem części w Jelitowie, zaś w r. 1584 tytułowany jest tylko szlachetnym⁶¹. Ciekawy to wypadek, kiedy przemieszkiwanie w mieście, a nawet chwilowe pełnienie urzędu burmistrza, było dla szlachcica jedynie przejściowym epizodem, po którym wrócił na wieś.

⁴⁸ Gniezno D. 127.

⁴⁹ Castr. Gnesn. 41, k. 215.

⁵⁰ Tamże, 56, k. 19v; 62, k. 292, 395; 64, k. 77, 77v.

⁵¹ Tamże, 46, k. 271v.

⁵² Tamże, 56, k. 19v; 62, k. 395.

⁵³ Tamże, 62, k. 143, 292v, 395v, 420.

⁵⁴ Castr. Posn. 161, s. 780. Por. Wł. Dworzaczek, op. cit., s. 217.

⁵⁵ Gniezno D. 127.

⁵⁶ Castr. Gnesn. 41, k. 574v; 46, k. 82, 281; 56, k. 19v.

⁵⁷ Gniezno D. 127.

⁵⁸ Castr. Gnesn. 51, k. 142; 52, k. 237.

⁵⁹ Gniezno D. 127.

⁶⁰ Lib. copul. kośc. św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

⁶¹ Castr. Gnesn. 52, k. 158, 314; 58, k. 250v; Terr. Gnesn. 274, k. 472v.

Szl. i sław. Sebastian Brochocki, ślusarz, był w latach 1573 i 1574 mężem Agnieszki Małachowskiej z Małachowa Wierzbęćc⁶². W r. 1615 jeden z domów przy rynku należał do Brochockiego, drugi do Brochockiej⁶³. Szl. i sław. Stanisław Żolecki z Żolcza w pow. gnieźnieńskim, przedmieszczanin gnieźnieński, w r. 1580 mąż szl. Anny Skrzetuskiej⁶⁴. Szl. i sław. Wojciech Gierłachowski, płóciennik, może przybysz z Gierłachowa w pow. kościańskim, miał za żonę w latach 1580—1590 szl. Reginę Żółtowską, której siostra Petronela była żoną sław. Mikołaja, szewca gnieźnieńskiego⁶⁵. Pod r. 1585 znajdujemy szl. Andrzeja Strzyżewskiego (może ze Strzeżewa w parafii czarniejewskiej), obywatela gnieźnieńskiego⁶⁶. Szl. i ucziwy Stanisław Fałęcki, z Fałęć w pow. kaliskim, występował w r. 1590 wraz ze swym ojczymem szl. Pawłem Krzewskim, mężem ucziwej Anny Popkównej⁶⁷. Szl. i sław. Stanisław Boguszewski i Emerencja Małachowska, małżonkowie, nie żyjący już w r. 1591, mieli córkę szl. i sław. Annę Boguszewską⁶⁸. Szl. i sław. Wojciech i Dorota Wygrozowscy, matka z synem, występowali w r. 1591⁶⁹. Szl. i ucziwy Jan Piotraszewski, syn Wojciecha a bratanek i spadkobierca Jerzego, działał w r. 1622 w imieniu swoim i siostry Zofii, żony ucziwego Jana Arndta⁷⁰. Szl. Walerian Skarzyński, pochodzący zapewne z rodziny osiadłej w powiecie sieradzkim, rajca gnieźnieński w r. 1615, był burmistrzem w r. 1622; miał dom przy ulicy św. Trójcy⁷¹. Żoną jego była w r. 1625 ucziwa Jadwiga Gołkówna, która w r. 1627 jako wdowa występowała w roli opiekunki małoletnich dzieci⁷². Szl. Maciej Rudzki, mąż sław. Małgorzaty, był rajcą w r. 1622⁷³. Szl. i sław. Szymon Łukomski, rajca w r. 1624, miał w r. 1615 dom w rynku gnieźnieńskim⁷⁴.

Żywiół szlachecki w Gnieźnie na przełomie wieków XVI i XVII był szczególnie liczny i, jak się zdaje, wpływowy⁷⁵. Pięciu burmistrzów w ciągu półwiecza ma swą wymowę. Wykaz płaconego w r. 1615 szosu zawiera jeszcze inne nazwiska o wyraźnie szlacheckim brzmieniu, nie można jednak mieć pewności czy rzeczywiście chodzi tu o szlachtę⁷⁶.

K a l i s z, podobnie jak i Gniezno otoczony licznymi wsiami zamieszkałymi przez szlachtę cząstkową, był terenem nader sposobnym dla jej penetracji pod rozmaitymi postaciami. Obok 27 małżeństw szlachecko-mieszczkańskich dało się tu znaleźć również pewną ilość szlachty-

⁶² Castr. Gnesn. 52, k. 154, 192v.

⁶³ Gniezno D. 127.

⁶⁴ Castr. Gnesn. 58, k. 376.

⁶⁵ Tamże, 58, k. 95v; 64, k. 80v.

⁶⁶ Tamże, 62, k. 153.

⁶⁷ Tamże, 64, k. 86.

⁶⁸ Tamże, k. 204v.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Gniezno D. 20, k. 64v.

⁷¹ Castr. Gnesn. 66, k. 128; Gniezno D. 127.

⁷² Tamże D. 20, k. 327v, 402v.

⁷³ Tamże, k. 66v, 111, 126.

⁷⁴ Tamże, k. 250; D. 127.

⁷⁵ Por. Wł. Dworzaczek, op. cit., s. 216, 217.

⁷⁶ Boiński, Borkowski, Chlebowski, Jarosławski, Korzeniewski, Kotarski, Kunowski, Pomorzański, Rusiecki, Strzałkowski, Węgierski, Zasutowski, Zdunowski, Zorzewski.

mieszczan. Młynarzami Naramowskimi można się nie zajmować, był to bowiem typowy przykład procesu odwrotnego, przechodzenia z miasta na wieś w szeregi szlachty⁷⁷. Szl. Tomasz Pełka występował w r. 1555 pod opieką swego dziada Marcina, złotnika kaliskiego. W r. 1581 wspomniana uczciwa Anna Pełczyna, żona szl. Jana Pruskiego⁷⁸. Szl. i sław. Szymon, wójt kaliski w r. 1558, stryj rodziny (!) i opiekun córek zmarłego szl. Franciszka Jelitowskiego, miał synów, szl. Stanisława i Walentego oraz córkę Zofię, żonę szl. Radziszewskiego, wspomnianych w r. 1581⁷⁹.

Szl. Jakub Gumowski, obywatel kaliski, pełnił w r. 1558 urząd pisarza miejskiego. Żoną jego była szl. Regina Strzałkowska⁸⁰. Pisarzem miejskim w r. 1574 był również osiadły w mieście szlachcic. szl. i sław. Stanisław Swieżyński⁸¹. W r. 1580 był ów Swieżyński pisarzem grodzkim sieradzkim, a w r. 1588 już nie żył i wtedy wdowa po nim, uczciwa Barbara, mianowała opiekunami swych dzieci wyłącznie mieszczan⁸². Szl. Maciej Żeroński (z pow. orłowskiego wojew. łęczyckiego), pisarz miejski kaliski, zmarły przed r. 1575, ożeniony był z Zofią, wdową po szl. Wawrzyńcu Pomaskim⁸³. Szl. Marcin Pruski, obywatel kaliski, i jego żona uczciwa Anna, wspomniani w r. 1580. Szl. i sław. Paweł Bogwiecki, mąż uczciwej Anny Prusakówny, występował w r. 1582⁸⁵. Przedmieszczanin kaliski, szl. Marcin Dąbrowski, pełnił w r. 1585 urząd woźnego ziemskiego kaliskiego⁸⁶, sprawowany tylko zupełnie wyjątkowo przez szlachtę i to tę najbiedniejszą.

Szczególniejsze zainteresowanie budzi Ł o b ż e n i c a, niewielkie miasteczko w pow. nakielskim. Ruchliwy ośrodek działalności braci czeskich, popieranym przez Krotoskich, dziedzicznych panów do pierwszych lat XVII w., odznaczało się owo miasteczko nie byle jaką zamożnością swych mieszczan, w przynależącej większości polskich. Osiedliło się tam też nieco szlachty i to nie tylko takiej, która stopniowo przekształcała się w mieszczan. Szlachta wiejska, którą z mieszczanami łobżenickimi łączyły rozliczne stosunki pieniężne, a także czasem i rodzinne, zakupywała tam nieruchomości, przebywała krócej lub dłużej, już chociażby ze względu na ruchliwość ośrodka kultu religijnego, posiadającego wówczas w okolicy jeszcze sporo współwyznawców⁸⁷. Zastanawiająca jest zamożność niektórych mieszczan łobżenickich w pierwszej połowie XVII w., zamożność, której źródła zasługiwałyby na dokładne zbadanie.

⁷⁷ Por. M. Mika, *Studia nad patrycjatem poznańskim w wiekach średnich*, Poznań 1937.

⁷⁸ Castr. Posn. 896, k. 941; Księgi miejskie, Kalisz 4, s. 712.

⁷⁹ Castr. Cal. Inscr. 22, k. 230; 23, s. 966; Kalisz 4, s. 712.

⁸⁰ Castr. Cal. Inscr. 24, k. 33; Kalisz 4, s. 14.

⁸¹ Castr. Cal. Inscr. 42, s. 933.

⁸² Kalisz 4, s. 680, 998, 1371.

⁸³ Tamże, s. 478.

⁸⁵ Tamże, s. 754, 767.

⁸⁶ Tamże, s. 1000, 1567.

⁸⁷ J. Ł u k a s z e w i c z, *O kościołach braci czeskich w dawnej Polsce*, Poznań 1853, s. 316—318.

Osiedlili się w Łobzenicy niektórzy przedstawiciele szlacheckiej rodziny Siedleckich, posiadającej kilka wsi w powiatach nakielskim i bydgoskim. Szl. Piotr Siedlecki był burmistrzem w r. 1575⁸⁸, a jednocześnie trzymał w pobliżu miasta prawem wyderkowym od Grudzińskiego wieś Podróżną⁸⁹. Anna Siedlecka, siostra i spadkobierczyni Jana, a może również siostra burmistrza Piotra, poślubiła mieszczanina łobzenickiego Pawła, zwanego Niemcem⁹⁰. Nie było to właściwie przezwisko, lecz określenie pochodzenia Pawła, którego zwano również Paulusem, a potomków jego już z polską Paulusikami. Spośród bardzo licznego potomstwa Pawła i Anny, Jan, brat czeski, był burmistrzem Łobzenicy w r. 1618⁹¹, Stanisław zaś, zwany czasem Paulusikiem a czasem Swinarskim, z żony Anny Swinarskiej pozostawił syna Adama Paulusika, rajcę bydgoskiego w r. 1652 i córkę Urszulę, która wyszła za Zygmunta Raczyńskiego, późniejszego sędziego surrogatora grodzkiego nakielskiego⁹². Inwentarz ruchomości pozostałych po burmistrzu Janie Paulusiku zasobnością wymienionych w nim przedmiotów nie ustępuje w niczym inwentarzom zamożnej szlachty wiejskiej⁹³. Paulusikowie jednak nie pieli się nigdy do szlachectwa, czego nie można powiedzieć o dwóch innych rodzinach zamożnych mieszczan łobzenickich, Jagacikach-Jagackich i Róźycach-Różyckich.

Z osiadłej w Łobzenicy szlachty należy jeszcze wymienić Witońskich, spośród których szl. i sław. Jan, mieszczanin tutejszy w r. 1570, wraz ze swym synem Wojciechem dzierżawił w r. 1595 wieś Glisno w pow. nakielskim od Słupskiego. Dwie córki tego Wojciecha, Katarzyna i Agnieszka, zaślubiły szlachciców Krusińskiego i Straszковского⁹⁴. Mieszkali też w Łobzenicy i tutaj zawierali związki małżeńskie szlachecy przybysze z Prus Królewskich, Małachyńscy, synowie i córki zmarłego Macieja i Ewy Kęsowskiej. Transakcje ich znamy z lat 1618—1653⁹⁵. Przebywali również w Łobzenicy Ostrowscy, rodzina, która długo, bo co najmniej aż po rok 1668, była wierna wyznaniu braci czeskich⁹⁶. Jeden spośród nich pełnił w zborze miejscowym funkcje duszpasterskie, inny Stanisław, był w r. 1663 pisarzem grodzkim bydgoskim⁹⁷. Małżeństw między mieszczanami łobzenickimi i córkami okolicznej szlachty w latach 1576—1619 znamy sześć.

Stosunkowo znaczna liczba szlachty osiadła w K c y n i. Mieszczanin kcyński sław. Stanisław Witoński, zmarły przed r. 1568, był niewątpliwie szlachcicem. Wdowa po nim, szl. Małgorzata Jezierska z Jeziorek, występowała w r. 1568⁹⁸. Bąkowscy wywodzący się ze wsi Bąk w parafii kcyńskiej, naganieni w szlachectwie 1598 r., udowodnili przy po-

⁸⁸ Księgi miejskie. Łobzenica 3, k. 17.

⁸⁹ Castr. Nacl. 156, k. 57.

⁹⁰ Castr. Kcyn. 120, k. 558v.

⁹¹ Castr. Nacl. 171, k. 31v.

⁹² Tamże, 167, k. 932v; 173, k. 27, 255, 424; 178, k. 17; 225, k. 366.

⁹³ *Inwentarz dóbr ruchomych po niegdy Janie Paulusiku urzędnie opisany*, „Dziennik Poznański“ 1859, nr 281, s. 4.

⁹⁴ Castr. Nacl. 156, k. 177; 162, k. 311v, 493v; 173, k. 542.

⁹⁵ Tamże, 171, k. 285; 227, k. 116v; Łobzenica 3, k. 263, 274.

⁹⁶ Łobzenica 35.

⁹⁷ Duchowny protestancki w rodzinie zamożnoszlacheckiej w w. XVII to rzecz zgoła wyjątkowa.

⁹⁸ Castr. Kcyn. 116, k. 723.

mocy świadków, iż są szlachtą, jedni „w dalekich krajach na swoim postanowieniu“, inni „bawią się służbami przy paniętach zacnych“⁹⁹. Jeszcze inni mieszkali w Kcyni, ale o tym milczeli świadkowie stwierdzający szlachectwo. Szl. i sław. Wawrzyniec Bąkowski, mieszczanin tutejszy, został zamordowany w r. 1594 przez szl. Jana Myszczyńskiego, niegdyś również tutejszego mieszczanina. Zabójcę pozywali: wdowa, szl. i uczciwa Jadwiga, małoletni syn, szl. Paweł, i stryj zabitego, szl. i sław. Marcin Brzeski¹⁰⁰. Szl. Wojciech Bąkowski, mąż sław. Anny, wspomniany w r. 1619¹⁰¹. Mieszkali w Kcyni Ługowscy, niewątpliwie też szlacheckiego pochodzenia. Z nich Tomasz w r. 1594 w sumie 17 zł długu puścił w posiadanie ćwiartkę pola w Kcyni szl. i sław. Stanisławowi Szczepkowskiemu, obywatelowi kcyńskiemu¹⁰². Szl. Regina Ługowska, córka szl. i sław. Macieja, obywatela kcyńskiego, żona sław. Kiliana Makken z Bydgoszczy, kwitowała w r. 1610 Popowskich¹⁰³. Szl. i sław. Mikołaj Sobański, obywatel kcyński, wspomniany pod r. 1595, nie żył już w r. 1614, kiedy jego córka, sław. Anna, była żoną sław. Szymona Brzeskiego, zwanego Darownym. Inna jego córka, Katarzyna, była za szl. Antonim Krassowskim, a synami byli występujący w r. 1620 szl. Jan i Mikołaj Sobańscy¹⁰⁴. Wspomniany już szl. i sław. Stanisław Szczepkowski, mieszkaniec Kcyni, występował jeszcze raz w r. 1600¹⁰⁵. Szl. Marcin Kotarski, obywatel kcyński, nie żył już w r. 1606, kiedy wdowa po nim, szl. Agnieszka, była już żoną sław. Franciszka, chirurga poznańskiego¹⁰⁶. W r. 1619 występował szl. i sław. Maciej Płomiński, mieszczanin¹⁰⁷. Małżeństwo szlachecko-mieszczańskie dało się tu zanotować tylko jedno.

Na terenie Ż n i n a znajdujemy czterech szlachciców przedziergniętych w mieszczan. Po śmierci szl. Bartłomieja Wysockiego, obywatela znińskiego, opiekunowie jego dzieci, szl. Jerzy Pielatowski i sław. Jeremiasz Gliczner scedowali w r. 1566 tę opiekę Jakubowi Wysockiemu, bratu zmarłego¹⁰⁸. Szl. i sław. Anna, żona szl. i sław. Jana Jezewskiego, obywatela znińskiego, była w r. 1570 dziedziczką części Marcinkowa w pow. kcyńskim przypadłej jej po rodzonym wuju Mikołaju Marcinkowskim¹⁰⁹. Szl. Stanisław Turski z pow. dobrzyńskiego, mieszkaniec Żnina, zmarły przed r. 1599, zostawił córkę, szl. Barbarę, żonę sław. Tomasza, kuśnierza kcyńskiego¹¹⁰. Szl. Mikołaj Kamiński z żoną Heleną, wdową po szl. Adamie Sikorskim, mieszczanie znińscy, trzymali w r. 1638 od Heleny z Strzałkowskich Pomaskiej sołectwo we wsi Jaroszewie¹¹¹. Małżeństwo szlachecko-mieszczańskie znalazło się tylko jedno.

⁹⁹ Tamże, 123, k. 22.

¹⁰⁰ Tamże, 121, k. 147v, 513.

¹⁰¹ Tamże, 127, k. 14v.

¹⁰² Tamże 121, k. 580v.

¹⁰³ Tamże 126, k. 157v.

¹⁰⁴ Tamże 121, k. 840; 126, k. 731v; 127, k. 274v.

¹⁰⁵ Tamże 123, k. 679.

¹⁰⁶ Tamże 125, k. 140.

¹⁰⁷ Tamże 127, k. 102.

¹⁰⁸ Castr. Gnesn. 46, k. 194

¹⁰⁹ Castr. Kcyn. 117, k. 308v.

¹¹⁰ Tamże 123, k. 439v.

¹¹¹ Tamże 128, k. 156v, 157.

Szl. Jan Gębarzewski, sukiennik w P y z d r a c h, występował w latach 1539—1557¹¹². Szl. i sław. Jan Peplowski Czosnek, obywatel pyzdrowski, wraz z żoną Eufemią Gałęską wydali w r. 1570 swą córkę szl. i uczciwą Agnieszkę za Wojciecha Słupskiego¹¹³. Może to ten sam Wojciech Słupski, nazywany szl. i sław. mieszczaninem pyzdrowskim, był w r. 1590 mężem szl. Anny Piotrowskiej¹¹⁴. Szl. Stanisław Grzymisławski, obywatel pyzdrowski w r. 1609¹¹⁵. Szl. Bartłomiej Pomorski, którego obie siostry, Anna, niezamężna i Regina, wydana za Stanisława chirurga pyzdrowskiego, nazwane w r. 1654 uczciwymi¹¹⁶, był zapewne również mieszczaninem w tym mieście. Małżeństw szlachecko-mieszczzańskich dało się tu zanotować 16.

Szl. Łukasz Nadarzycki, obywatel miasta S ł u p c y, zaślubił w r. 1557 szl. Dorotę Korzkiewską, biorąc za nią 52 grz. posagu¹¹⁷. Szl. i sław. Józef Luboradzki, przedmieszczanin słupecki, poddany (!) biskupa poznańskiego i kapituły, został w r. 1576 poraniony przez szl. Kaspra Kaliskiego i jego współników¹¹⁸. Może również z pochodzenia szlachcicem był kołodziej, opatrzny Wojciech Pijanowski, w r. 1585 mąż szl. Urszuli Łaskawskiej, wdowy po sław. Wojciechu Bogusławskim¹¹⁹. Małżeństw szlachecko-mieszczzańskich dało się tu stwierdzić 7.

Szl. Wawrzyniec Stawiski, mieszczanin w S t a w i s z y n i e, miał za żonę w r. 1562 szl. Katarzynę Nieniewską Kapuściankę¹²⁰. Małżeństw szlachecko-mieszczzańskich 8.

Szlachcicem z pochodzenia był zapewne opatrzny Stanisław Naczesławski, mieszczanin z S t a w u, który w r. 1552 skwitował szl. Łukasza Naczesławskiego Raka¹²¹. Na terenie Stawu dwa małżeństwa szlachecko-mieszczzańskie.

W R a s z k o w i e szl. Piotr Karszowski, mieszczanin tamtejszy, skwitował w r. 1564 swego rodzzonego brata szl. Świętosława Karszowskiego¹²². Mamy tu 5 małżeństw szlachecko-mieszczzańskich.

W M a r g o n i n i e szl. i sław. Seweryn Pawłowski, syn szl. Wawrzyńca, występował w r. 1586¹²³. Małżeństwa szlachecko-mieszczzańskie dwa.

W P o b i e d z i s k a c h obok trzech małżeństw szlachecko-mieszczzańskich, wspomniana pod r. 1585 szl. i sław. Małgorzata Wodecka, mieszczańka¹²⁴.

¹¹² Terr. Cal. Inscr. et Decr. 7, k. 473v; Castr. Cal. 13, s. 239; Castr. Pysdr. 176, k. 70.

¹¹³ Castr. Pysdr. 108, k. 70.

¹¹⁴ Castr. Gnesn. 64, k. 5.

¹¹⁵ Tamże 70, k. 293.

¹¹⁶ Castr. Pysdr. 151, k. 32.

¹¹⁷ Tamże 176, k. 194v.

¹¹⁸ Tamże 113, k. 260.

¹¹⁹ Tamże 122, k. 127.

¹²⁰ Castr. Cal. Inscr. 27, s. 932.

¹²¹ Tamże 15, k. 268.

¹²² Tamże 29, s. 379.

¹²³ Castr. Kcyn. 119, k. 359.

¹²⁴ Castr. Gnesn. 62, k. 74v.

Szl. i sław. Andrzej Wituński, wójt w miasteczku S e m p e l b o r k u (dziś Sempolno), winien był w r. 1577 sumę 100 zł swemu rodzonemu bratu szl. Wawrzyńcowi ¹²⁵.

Należy jeszcze wymienić K o b y l i n, gdzie w latach 1582—1588 występował jako tamtejszy obywatel szl. Mikołaj Strzałkowski ¹²⁶. Małżeństwa szlachecko-mieszczańskie znalazły się tu 3.

A teraz już tylko cyfrowa informacja o takich małżeństwach w innych miasteczkach województwa kaliskiego: Borek 2, Chodzież 3, Czerniejewo 1, Grabów 4, Iwanowice 1, Jarocin 4, Kiszkowo 2, KłECKO 8, Kórnik 2, Koźmin Wielki 4, Koźminek 1, Krajenka 1, Krotoszyn 1, Łekno 1, Łopienno 1, Mieścisko 1, Nakło 1, Ostrów 2, Pleszew 8, Powidz 1, Skoki 3, Środka 2, Trzemeszno 3, Turek 2, Warta 2, Wągrowiec 8.

Zebrane dane, mimo wielkiej ilości przejrzanego materiału źródłowego, są tylko fragmentaryczne i nie dają prawa do prób jakiegoś liczbowego, statystycznego lokalizowania ich. Nie mniej jednak rzuca się w oczy, iż zarówno osiadanie szlachty w miastach na stałe, jak i związki małżeńskie między szlachtą a mieszczanami występują liczniej tam, gdzie mamy do czynienia z silniejszym żywiołem polskim. Na terenie Poznania, miasta nie tylko wojewódzkiego, ale i największego w dwóch województwach, spotkaliśmy się, rzecz prosta, ze stosunkowo znaczną liczbą tych wypadków, ale jeśli weźmiemy pod uwagę proporcję do ilości mieszkańców, to na pewno na pierwszy plan wysunie się Gniezno. Prócz Gniezna należy tu jeszcze zwrócić uwagę na Kalisz i okoliczne miasteczka, jak Pleszew, Siawiszyn, Raszków, dalej na Pyzdry i sąsiadujące z nimi Wrześnię oraz Słupcę, na Kcynię i wreszcie na Łobżenicę. Ogólnie biorąc województwo kaliskie wykazuje pod tym względem uderzającą przewagę nad poznańskim, co jest już widoczne i w materiale zgromadzonym przez K. Tymienieckiego dla wieku XV ¹²⁷. Miasteczka leżące w południowej części województwa poznańskiego, posiadające silnie rozwinięty przemysł tkacki, liczące wśród swych mieszkańców poważniejszy procent napływowej ludności niemieckiej lub przybyszów ze Śląska, albo wcale, albo tylko w nieznacznym stopniu wykazują owe szlacheckie powiązania.

• Uderza tu jedno, oto wśród tych szlachciców-mieszczan, w przeciwieństwie do tego, co było w w. XV, widzi się bardzo mało rzemieślników. Nie może to jednak służyć za dowód, że ich było istotnie tak niewiele, bowiem zznając przed urzędem grodzkim i podkreślając tam swój charakter szlachecki obok mieszczańskiego, zapewne celowo przemilczali zajęcia, które wedle obowiązujących od początku XVI w. i nieraz potem ponawianych praw winny były powodować utratę owego szlachectwa ¹²⁸. Skrupulatne zestawienie danych znalezionych w księgach grodzkich z zawartością ksiąg sądowych miejskich wydołyby zapewne na światło dzienne jeszcze nie jednego szlachcica rzemieślnika.

¹²⁵ Castr. Nacl. 157, k. 616.

¹²⁶ Castr. Posn. 939, k. 315; 949, k. 458.

¹²⁷ K. Tymieniecki, *Szlachta-mieszczanie*, s. 25, 26.

¹²⁸ Wedle statutu króla Aleksandra z r. 1505 szlachcic trudniący się rzemiosłem miejskim tracił szlachectwo, *Volumina legum* t. I, s. 303. Ponowiono to w r. 1550 i 1633, tamże t. II, s. 596; t. III, s. 806.

Przejdę teraz do zagadnienia związanego ściśle z przenikaniem szlachty do miast, a mianowicie do małżeństw szlachecko-mieszczkańskich. Wyżej przy omawianiu poszczególnych miast, zaznaczałem jedynie ilość małżeństw, które dało się znaleźć w zebranych materiałach. Teraz należy zjawisko to zanalizować nieco dokładniej. Więc przede wszystkim trzeba wyróżnić tu dwie sprawy i rozpatrywać każdą z nich osobno. Pierwsza, oparta na materiale nieporównanie bogatszym, to wypadki, kiedy szlachcianki zaślubiały mieszczan, druga, ilościowo znacznie skromniejsza, to małżeństwa szlachty z mieszczankami.

W plebejskich małżeństwach córek szlacheckich interesują nas między innymi zawody ich mężów. Ale przy wyciąganiu jakichkolwiek wniosków z ilościowych proporcji takich czy innych rzemieślników żeniących się ze szlachciankami trzeba zachować wielką ostrożność. Materiał wrywkowy pozwala na jakieś istotniejsze stwierdzenie tylko w niektórych wypadkach, szczególnie jaskrawych. Jeśli np. małżeństw z szewcami mamy zanotowanych znacznie więcej niż ze złotnikami, nie wynika to bynajmniej z jakiegoś bardziej uprzywilejowanego pod tym względem stanowiska szewców, tylko po prostu stąd, iż owi szewcy byli nieporównanie liczniejsi niż złotnicy stanowiący arystokrację rzemieślniczą. Ale nawet z tym zastrzeżeniem możemy śmiało powiedzieć, że na pierwszy plan wybijają się tutaj młynarze wiejscy. Rzecz to całkiem zrozumiała. Byli przecież bezpośrednimi sąsiadami owej drobnej, cząstkowej szlachty; bardzo często stanowili element najbogatszy we wsi, a nierzadko górowali pod względem materialnym nad niejednym „szlachetnym“ czy nawet „urodzonym“. Tych młynarskich zięciów szlachty udało się znaleźć 20, w czym jednego właściciela wiatraka. Nieco skromniej przedstawia się poczet krawców, którzy zdobyli sobie szlacheckie małżonki. Byli to zarówno rzemieślnicy pracujący po miastach, jak i wsiach. Pierwszych znalazło się 15, drugich zaledwie 3. Do grup liczniejszych należą też szewcy, co jest zrozumiałe, zważywszy wielką mnogość tych rzemieślników. Było ich 13. Kuśnierze to również grupa nieco liczniejsza, złożona z 8, choć zapewne nie wszystkich spośród nich możemy uważać za ludzi zamożnych. Drobnomiasteczkowski specjaliści od szycia kozuchów zaliczali się przecież również do tej samej kategorii rzemieślników. Sukienników było 7, złotników i rzeźników po 4, kołodziejów i rymarzy po 3, tkaczy, czapników, ślusarzy, rybaków, kuźników, płatnerzy i słodowników po 2, wreszcie po jednym garncarzu, drwalu, kowalu, powroźniku, stelmachu, słudze kościelnym.

Warto wymienić z nazwisk trzech chirurgów żeniących się ze szlachciankami. Sław. Just, obywatel i chirurg poznański, miał w r. 1579 za żonę szl. Jadwigę Zaleską, która w r. 1599 występowała jako wdowa po nim¹²⁹. Sław. Filip, chirurg łobżenicki, był w r. 1600 mężem szl. Urszuli Gliszczyńskiej¹³⁰. Sław. Franciszek, chirurg kcyński, ożenił się z szl. Agnieszką Kotarską, córką osiadłego w Kcyni szlachcica Marcina Kotarskiego¹³¹.

¹²⁹ Castr. Posn. 933, k. 131v; Castr. Vschov. 16, k. 384.

¹³⁰ Castr. Nacl. 164, k. 389.

¹³¹ Castr. Kcyn. 125, k. 140.

Na uwagę zasługują też dwaj malarze: sław. Baltazar ze Słupcy, który w r. 1568 był mężem szl. Anny Nieświastowskiej¹³² i uczciwy Stanisław z Gniezna, który w latach 1578-1579 miał za żonę szl. Katarzynę Gembarzewską.

A na zakończenie tego przeglądu jedno małżeństwo z dysydenckim ministrem. Bartłomiej Krosius z Chełmna, kaznodzieja w zborach braci czeskich najpierw w Gromadnie, a potem w Tłukomiu w pow. nakielskim, ożenił się ze szl. Dorotą Kunowską, która w r. 1581 skwitowała swego ojca Jana z 200 zł pod zostaw ładu roli w Kunowie¹³³.

W ogromnej większości wypadków, kiedy szlachcianki zaślubiły przedstawicieli niższych stanów nie mamy bliższych danych o zawodzie tych ostatnich. Sławetny, opatrzny, uczciwy, oto jedyne wskazówki, które w sposób najbardziej ogólnikowy i jakże zawodny orientują nas o miejscu zajmowanym w hierarchii społecznej stanu mieszczańskiego. Wypadków takich znalazło się około 200, co jest oczywiście tylko jakąś częścią ich rzeczywistej ilości.

Nie można tu pomijać sprawy szczególnie ciekawej, choć właściwie nie należącej do tematu, a mianowicie małżeństw zawieranych między szlachciankami a chłopami. Nie zdarzały się często, a nawet rzec można śmiało, iż były zjawiskami wyjątkowymi, niemniej jednak miały miejsce i bynajmniej nie pozbawiały owych szlachcianek praw do rodzicielskiego spadku. Szl. Agnieszka Jaskólska, żona pracowitego Jana Wuni z Jaskółek w pow. kaliskim, pozywana była w r. 1502 przez szl. Grzegorza Welsznę z Przybysławic, którego już przedtem, w r. 1499, niepokoiła w jego domu w Jaskółkach¹³⁴. Szl. Katarzyna Małachowska Rykalanka, żona prac. Jana Gołka, kmiecia w Małachowie Złych Mięsiach w pow. gnieźnieńskim, kwitowała w r. 1560 swego brata Macieja z wyposażenia w dobrach ojczystych i macierzystych¹³⁵. Szl. Małgorzata Wierchosławska, żona prac. Sylwestra ze wsi Panienska w pow. pyzdrowskim, pokwitowała w r. 1574 Dobrogosta Potworowskiego, sędziego ziemskiego kaliskiego, z 50 zł na poczet długu 100 zł¹³⁶.

Wszystkie wyliczone powyżej wypadki mogły dotyczyć, choć niezbyt to prawdopodobne, kmieci wolnych. Mamy jednak wyraźne dowody na to, iż szlachcianki zaślubiły poddanych. Urodzona (!) Elżbieta, żona prac. Franciszka, poddanego arcybiskupa gnieźnieńskiego, pozywała o dwie skrzynie szat szl. Urszulę Sulisławską, która nie stanęła i została w r. 1531 skazana na karę 8 skojców¹³⁷. Szl. Małgorzata z Przybysławic, zwana Tetlanką, poddana szl. Jana Będzieskiego, stanawszy w r. 1544 w grodzie kaliskim w asyście swego „pana dziedzicznego“, kwitowała szl. Macieja Molskiego z 6 grzywien stanowiących jej spadek po rodzicach z dóbr Przybysławic¹³⁸. Jadwiga Gałęska, córka zmarłego

¹³² Castr. Pysdr. 107, k. 100v.

¹³³ Castr. Nacl. 159, k. 230; 162, k. 568v-572.

¹³⁴ Castr. Cal. Inscr. 5, k. 161v, 282.

¹³⁵ Castr. Gnesn. 39, k. 364.

¹³⁶ Castr. Cal. Inscr. 42, s. 183.

¹³⁷ Terr. Cal. Inscr. et Res. 4, k. 68v.

¹³⁸ Castr. Cal. Inscr. 7, k. 33v.

szl. Walentego Gałęskiego zwanego też Kaliszkowskim, żona prac. Adama ze wsi Wodnikowo na Śląsku, poddanego Zygmunta Korczboka, pokwitowała w r. 1574 Jana Gałęskiego-Kaliszkowskiego z zapisów danych przez jego ojca zarówno jej, jak i jej siostrze rodzonej, Annie¹³⁹. Szl. Anna Kembłowska vel Lipska wychodząc za uczciwego Macieja, poddanego Jana Słupskiego, młynarza w Dębnie w r. 1570, potem w Kępie w r. 1571, wreszcie w młynie „Szelągowskim“ starostwa pyzdrowskiego (stąd zwano go Szelągiem) wniosła mężowi 230 grzywien posagu¹⁴⁰. Szl. Małgorzata Grzybowska, żona prac. Jakuba Maja, ogrodnika w Węgierekach, poddanego Baltazara Pstruchy Wydzierzewskiego, skwitowała w r. 1589 Wawrzyńca Węgierskiego z 8 grz.¹⁴¹. Po zmarłej w panieństwie szl. Annie Skrzetuskiej brały spadek jej rodzone zamężne siostry: Dorota Trąpczyńska, Magdalena Bréłowa Skrzetuska, Zofia Klonowska i wreszcie Katarzyna, żona uczciwego Baltazara Bujaka, sołtysa w Radujewie w pow. poznańskim, poddanego ksieni owińskiej. Bujakowa skwitowała w r. 1589 Katarzynę z Zebrzydowskich Rydzyńską z wydania sobie ruchomości po siostrze¹⁴². Zgoła paradoksalna sytuacja prawna owych „szlachetnych“ poddańek wymagałaby głębszego zbadania w oparciu o materiały również i z innych terenów Rzeczypospolitej.

A teraz nieco przykładów świadczących o tym, iż związki rodzinne z mieszczanami w obrębie rodzin mniej zamożnej szlachty nie były czymś wyjątkowym, odosobnionym, lecz szły seriami. Ten i ów cząstkowy szlachcic mając pod bokiem miasteczko obfitujące w nieźle sytuowanych rzemieślników, mógł ich uważać za zięciów lub szwagrów czasem nawet dość korzystnych, bo może mniej skłonnych do procesowania rodzin swych żon niż szlachecy sąsiedzi o miedzę. Paweł Bojeński zwany Konieczką, dziedzic części w Bojenicach w pow. gnieźnieńskim, wydał przed r. 1555 jedną swą córkę za mieszczanina bydgoskiego, drugą za czapnika z przedmieścia poznańskiego, Chwaliszewa¹⁴³. Zięciami Jerzego Chelstowskiego, zmarłego przed r. 1604, byli mieszczanie z miasteczka Grabowa, kowal i stelmach¹⁴⁴. Dwie siostry Chraplewskie, pochodzące z rodziny wcale nie drobnoszlacheckiej, były w r. 1549 zamężne, jedna z kuźnikiem, druga z mieszczaninem z Buku¹⁴⁵. Chwalikowscy z pow. gnieźnieńskiego byli rodziną o szczególnie licznych koligacjach mieszczzańskich. Z córek Jana Chwalikowskiego, Dorota poszła przed r. 1585 za obywatela miasteczka Kłęcka, Anna po raz pierwszy wyszła wprawdzie za szlachcica, ale już drugiego męża znalazła wśród mieszczan gnieźnieńskich¹⁴⁶. W tym samym mniej więcej czasie pięć innych panien Chwalikowskich złączyło się węzłami małżeńskimi z mieszczanami¹⁴⁷. Tyle samo przedstawielek typowo drobnoszlacheckiej podgnieźnieńskiej

¹³⁹ Tamże 42, k. 728.

¹⁴⁰ Castr. Pysdr. 108, k. 497v; 113, 89v; 125, k. 597.

¹⁴¹ Castr. Posn. 951, k. 366.

¹⁴² Tamże 951, k. 395v.

¹⁴³ Tamże 894, k. 501v; 896, k. 181v.

¹⁴⁴ Castr. Cal. Res. 7, k. 702v.

¹⁴⁵ Castr. Posn. 888, k. 355.

¹⁴⁶ Castr. Gnesn. 62, k. 49v; 63, k. 264v.

¹⁴⁷ Tamże 52, k. 63; 54, k. 66; 62, k. 546v; Castr. Pysdr. 140, k. 190v; 173, k. 108.

rodziny Drachowskich¹⁴⁸. Wśród Gałęskich, szlachty z okolic Kalisza, znalazło się ich aż 8, przy czym Zofia, żona tkacza we wsi Gutowo i Małgorzata, żona szewca z Ostrowa, wspomniane w r. 1568, to były rodzone siostry¹⁴⁹. Dwaj mieszczanie jarocińscy, Wojciech Włoszek i Mateusz Pągrys, mieli w r. 1591 za żony dwie siostry Grudzielskie¹⁵⁰. Błażej Grzybowski z okolic Gniezna, miał w r. 1557 jedną z sióstr za mieszczaninem gnieźnieńskim, a spośród córek jedną przed r. 1599 wydał do Gniezna, drugą do Poznania. W tej rodzinie zdarzyły się ponadto aż dwa związki małżeńskie z poddanymi¹⁵¹. Do miasteczek poszły cztery Kotarbskie i cztery Kotowieckie z okolic Kalisza¹⁵². Trzy córki Krzysztofa Kuczyńskiego były w r. 1600 żonami mieszczan¹⁵³. Dwie siostry Kurowskie poszły za mąż do Kalisza przed r. 1559, jedna za czapnika, druga za kuśnierza¹⁵⁴. Mikołaj Łukomski z pow. konińskiego miał w r. 1553 jedną córkę za sukiennikiem w Raszkowie, drugą za rybakiem w Słupcy¹⁵⁵.

Jedna z najtypowszych rodzin drobnoszlacheckich, Małachowscy z powiatu gnieźnieńskiego, a raczej kilka rodzin tego nazwiska różnych herbów, liczyli sobie tych związków mieszczzańskich dobrze ponad dziesiątkę¹⁵⁶. Mikołajewscy, wywodzący się z Mikołajewic w pow. gnieźnieńskim, pięć¹⁵⁷. Wawrzyniec Ostrowski, przybysz z pow. piotrowskiego, dał w r. 1579 do Kalisza za tamtejszych mieszczan dwie swe córki¹⁵⁸. Elżbieta i Agnieszka, dwie siostry Poklękowskie, były w r. 1597 żonami dwóch mieszczan raszkowskich¹⁵⁹. Córki Macieja Radłowskiego z Radłowa w pow. kaliskim, Anna i Katarzyna, poślubiły przed r. 1582 mieszczan, pierwsza najpierw skrzypka, potem szewca z Kórnika, druga piekarza w Raszkowie¹⁶⁰. Mniej więcej współcześnie trzy inne Radłowskie były za mieszczanami z Kalisza, Jarocina i Wielkiego Koźmina¹⁶¹. Michał Radzicki z Małego Radzicza w pow. nakielskim jedną córkę, Annę, wydał przed r. 1571 do Bydgoszczy zrazu za kuśnierza Andrzeja, potem za uczciwego Siekiere, drugą, Elżbietę do Łobżenicy, najpierw za kuśnierza Waclawa, a potem za uczciwego Śmieszka¹⁶². Z licznie rozrodzonej i w znacznej części drobnoszlacheckiej rodziny Skrzetuskich z powiatu poznańskiego Zofia była w r. 1620 żoną mieszczanina z Chodzieży Troszwica, a jej zmarła już wtedy siostra Katarzyna była za uczciwym Ste-

¹⁴⁸ Castr. Posn. 904, k. 457; Castr. Gnesn. 41, k. 14; 47, k. 450v; 49, k. 92v; Terr. Gnesn. 263, k. 711.

¹⁴⁹ Castr. Cal. Inscr. 7, k. 428; 24, k. 64; 34, s. 1325; 42, s. 728; Terr. Cal. Inscr. et Res. 3, k. 350v; Castr. Cal. Res. 6, k. 800v; 7, k. 1246v; Castr. Pysdr. 113, k. 258.

¹⁵⁰ Castr. Cal. Res. 6, s. 386.

¹⁵¹ Castr. Posn. 951, k. 366; Castr. Gnesn. 36, k. 218, 231; 66, k. 125; Castr. Pysdr. 174, k. 718.

¹⁵² Castr. Gnesn. 72, k. 172v; Castr. Cal. Res. 7, k. 609; 8, k. 189; Castr. Cal. Inscr. 24, k. 303v; 29, s. 989; 34, s. 568; 36, s. 225; Castr. Kcyn. 125, k. 140.

¹⁵³ Castr. Vschov. 17, k. 66v.

¹⁵⁴ Castr. Cal. Inscr. 24, k. 321v.

¹⁵⁵ Castr. Posn. 894, k. 730v.

¹⁵⁶ Castr. Gnesn. 39, k. 364; 52, k. 154, 305; 56, k. 427v; 72, k. 123; 84, k. 36v; Castr. Posn. 959, k. 1146.

¹⁵⁷ Castr. Posn. 946, k. 341v, 342; Castr. Gnesn. 47, k. 434v, 436; 60, k. 6v.

¹⁵⁸ Castr. Cal. Res. 5, k. 67.

¹⁵⁹ Castr. Pysdr. 128, k. 4.

¹⁶⁰ Castr. Posn. 939, k. 502.

¹⁶¹ Castr. Cal. Inscr. 15, k. 116; 17, s. 321; 27, s. 155.

¹⁶² Castr. Nacl. 56, k. 5; 156, k. 502, 510v; 158, k. 221; 162, k. 225v.

fanem¹⁶³. Wśród Skrzetuskich znamy ponadto jeszcze cztery inne związki małżeńskie z plebejami¹⁶⁴. Michał Strzyżewski wydał przed r. 1555 dwie córki za mieszczan z Kłecka¹⁶⁵. Spośród Wardęskich, licznie rozrodzonej drobnej szlachty, osiadłej przeważnie w pow. konińskim, pięć panien poszło za mieszczan¹⁶⁶. Z dwóch córek Michała Węgierskiego spod Gniezna jedna poślubiła przed r. 1560 krawca w Gnieźnie, druga mieszczanina w Czerniejewie¹⁶⁷. W ich ślady poszły jeszcze cztery inne przedstawicielki tej rodziny¹⁶⁸.

Z tych kilkudziesięciu przykładów widzimy, iż związki szlachecko-mieszczkańskie, jakkolwiek w porównaniu do małżeństw zawieranych w obrębie stanu szlacheckiego stosunkowo rzadkie, a w każdym razie nie masowe, nie mogą być uważane za jakieś wyjątkowe wybryki mezaliansowe. W rodzinach drobnoszlacheckich zdarzały się z pokolenia w pokolenie czasem nawet po dwa takie małżeństwa wśród rodzonych sióstr. Natomiast wśród szlachty średniczamożnej spotykamy je zupełnie wyjątkowo.

Jak układały się stosunki rodzinne, jak współżyli ze sobą tacy krewni czy powinowaci należący do różnych stanów? Oczywiście głównym regulatorem tych stosunków musiały być względy materialne. Kiedy chodziło o dziedziczenie spadku, o działy, wynikały właśnie zupełnie tak samo jak i pośród krewnych należących wyłącznie do stanu szlacheckiego. Krótco przed r. 1550 umarł bezdzietnie Maciej Zgaliński zwany też Zaleskim. Spadkobiercą jego był najbliższy krewny Maciej Zemmerman, balwierz w Borku. Jakub Zgaliński, ojciec spadkodawcy i Katarzyna Zgalińska, wydana przez swą matkę za golibrode z Cerekwicy, matka Macieja balwierza, byli rodzeństwem. Potwierdził to stawiony przez naszego balwierza świadek, jego krewny po kądzieli, urodzony Jakub Jastrzębski. Ale pretendujący do spadku szl. Marcin Godurowski, wedle balwierza Macieja *golota et impossessionatus*, innego był zdania. Nie kwestionując bynajmniej genealogii swego rywala oświadczył jedynie, iż jego matka, Jadwiga Zgalińska, to rodzono-stryjeczna siostra Jakuba, ojca spadkodawcy, zaś Katarzyna, którą balwierz mieni swą matką, *cum famulo rustico alias z parobkiem de domo paterna discessit, nec scitur quo facta est, quia ut et meretrix ab omnibus amicis et consanguineis contempta spretaque est*¹⁶⁹.

Przy okazji zapisów czy legatów zdarzało się odsuwanie od nich potomstwa nieszlacheckiego. Stanisław Gorzycki zapisując w r. 1568 sumę 100 grzywien szl. Annie Skarboszewskiej, wdowie po mieszczaninie pyzdrowskim, Pawle Tarczewskim, zastrzegł, iż w razie jej śmierci zapis ten przejdzie na jej brata wujecznego, Wilibrorda Młodziejewskiego i na jej bratanka z brata stryjecznego, Wawrzyńca Skarboszewskiego, nie zaś na uczciwych Bartłomieja, Reginę, Annę i Małgorzatę dzieci mły-

¹⁶³ Castr. Kcyn. 127, k. 415v.

¹⁶⁴ Castr. Posn. 949, k. 128v; 956, k. 983; Castr. Gnesn. 68, k. 238; 82, k. 769v.

¹⁶⁵ Castr. Posn. 896, k. 224.

¹⁶⁶ Castr. Cal. Res. 6, k. 785, 786; 7, k. 418v; 9, k. 285v; Castr. Cal. Inscr. 29, s. 795; Castr. Pysdr. 143, k. 263.

¹⁶⁷ Castr. Gnesn. 39, k. 190v; 191v.

¹⁶⁸ Castr. Posn. 152, k. 752v; 952, k. 290; 963, k. 1644; Castr. Pysdr. 152, k. 752v.

¹⁶⁹ Castr. Posn. 890, k. 397v.

narza Szymona, wnuki jej po córce¹⁷⁰. Księgi relacji grodzkich mogłyby dostarczyć poważnej ilości takich spraw, ale niemniej i śladów harmonijnego współzycia mimo „mezaliansów“ znajdziemy niemało.

Szlachcianki powydawane za mieszczan a nawet za chłopów dokonywały rozmaitych czynności prawnych w asyście szlacheckich krewnych lub „przyjaciół“ z linii ojczystej lub macierzystej. To jednak o niczym nie świadczy, bowiem wymagało tego prawo, a zabezpieczenie się przed ewentualnymi pretensjami finansowymi córek lub sióstr, ich mężów i przyszłego ich potomstwa leżało w interesie rodziny równie dobrze wtedy, kiedy wychodziły za szlachtę, jak i wtedy, kiedy poślubiwały reprezentantów innego stanu. W ogromnej większości wypadków szlachcianki wychodząc za plebejów, jeśli posiadały dobra nieruchome lub jeśli w przyszłości mogły je dziedziczyć, wyzbywały się ich bezpośrednio po ślubie na rzecz swych ojców, braci czy krewnych. Ale i w tym nie było nic tak szczególnie uderzającego, bo i w innych wypadkach w miarę możliwości starano się wyposażyć córki raczej pieniędzmi, zachowując dziedziczenie ziemi dla męskich przedstawicieli rodziny. Kiedy jednak tych brakło w kręgu najbliższych krewnych, lub kiedy spłaty były dla jakichś względów niedogodne czy niemożliwe, zdarzały się wypadki dziedziczenia ziemi i przez szlachcianki wydane do miast lub do wiejskich warsztatów rzemieślniczych. Zdarzało się nawet, ale to już raczej bardzo rzadko, wchodzenie w realne posiadanie jakichś części wsi przez ich nieszlacheckie potomstwo. Szl. Barbara Zbierska, żona opatrz nego Jakuba, krawca kaliskiego, nabyła w r. 1502 połowę części ojczystych w Zbiersku w pow. kaliskim od Sylwestra Zbierskiego Czeczotki¹⁷¹. Szl. Róża Szczurska, żona mieszczanina ze Strykowa sław. Jana Trzpiołka, procesowała w r. 1551 Jana Leszczyńskiego o wydzielenie jej dóbr dziedzicznych w Szczurach w pow. kaliskim, które wraz ze swym rodzeństwem nabyła od stryja Mikołaja Szczurskiego Plebanka¹⁷². Szl. Róża Czachórska, żona sław. Wojciecha Żrebko, zastawiła w r. 1574 swe części w Czachórach w pow. kaliskim Adamowi Chwałęckiemu¹⁷³. Szl. Anna Gałęska, żona sław. Jakuba, mieszczanina pleszewskiego przezwanego Gałęskim, kupiła w r. 1594 części w Małych Gałęskach w pow. kaliskim od swego brata Benedykta Gałęskiego Piotruszki i sprzedała je dopiero w cztery lata potem Stanisławowi Gałęskiemu Piotruszce¹⁷⁴. Dużą ruchliwością w sprawach majątkowych odznaczała się szl. Elżbieta Grzybowska, córka Jakuba Grzybowskiego zwanego Robaszkiem, która wyszedłszy za uczciwego Jana, sołtysa czy wójta we wsi Gielczew w pow. lubelskim, zwanego czasem „Wójtowiczem“ czasem „Dudkiem“, nabyła w r. 1569 części w Stafym Żoźcu w pow. gnieźnieńskim za 400 zł od Jakuba Nadarzyckiego. W tym samym roku przykupiła tam jeszcze połowę części zwanej „Kakulińską“ od braci Słomowskich, zaś w r. 1580 dobrała jeszcze inne części tamże od Macieja Przyborowskiego pod zastaw długu 10 grzywien. Była na tyle zamożna, iż w r. 1585 zapisała dług 700

¹⁷⁰ Castr. Pysdr. 107, k. 106.

¹⁷¹ Castr. Cal. Inscr. 5, k. 246v.

¹⁷² Tamże, 13, s. 802.

¹⁷³ Tamże, 42, s. 585.

¹⁷⁴ Castr. Cal. Res. 6, k. 800v; 7, k. 124v.

synom swym sławetnym i szlachetnym (!) Maciejowi i Jakubowi¹⁷⁵. Trzymanie zastawem części wsi przez kobiety zaślubiające nieszlachtę zdarzały się często, była to bowiem nieunikniona często forma wyposażenia ich czy też konsekwencja innych rozrachunków rodzinnych. Marcin Judzki był winien 5 grzywien Agnieszce Żołeckiej .vel Pokłękowskiej, żonie uczciwego Leonarda Golenia, zamieszkałej w Młodym Żołcu i w tej sumie przed r. 1574 zastawił jej pewne działki w tej wsi¹⁷⁶. Dorota Kunowska, żona uczciwego Bartłomieja Krosiusa, karnodziei z Gromadna, trzymała w r. 1581 od swego ojca w zastawie 200 zł pewne łany roli w Kunowie¹⁷⁷. Jan Gorazdowski i Jadwiga Oborska małżonkowie zastawili w r. 1602 w 40 zł część „Józefowską“ w Borkowie Jadwidze Gorazdowskiej, żonie uczciwego Wampiora, krawca ze Słupcy¹⁷⁸.

Dziedziczenie praw po szlacheckich matkach lub krewnych tych matek to zjawisko, które w zasadzie mogło występować równie często jak i małżeństwa szlachcianek z mieszczanami. Jednak utrzymywanie się przy tych ziemskich dziedzictwach, jakkolwiek zdarzało się, to jednak wcale już nie tak często, i niemal z reguły po kilku czy kilkunastu latach kończyło się sprzedażą. Sław. Wojciech z Poznania zwany Rymarzewiczem, rodzący się z szl. Anny Magnuszewskiej, dostał w działach z braćmi część w Magnuszewicach w pow. kaliskim, którą jednak przed r. 1529 sprzedał za 50 grzywien Jadwidze z Magnuszewskich Suskrajowskiej¹⁷⁹. Uczciwy Jakub Wódka, mieszczanin kaliski, siostrzeniec i jedyny spadkobierca Jana Kotarbskiego Świeluga, odziedziczone po tym wuju części w Kotarbach w pow. kaliskim sprzedał w r. 1603 za 500 zł Marcjanowi Turskiemu, zostawiając sobie z tego spadku jedynie ruchomości¹⁸⁰.

Widzimy z powyższych przykładów, iż dziedziczenie ziemi przez nieszlachtę w zasadzie pociągało za sobą rychłe jej pozbycie się na rzecz szlachcica, choć bywały i dość liczne odstępstwa od tej reguły. Statut Olbrachta z r. 1496 wzbraniający mieszczanom nabywania i wieczystego dzierżenia dóbr ziemskich nigdy nie był zbyt rygorystycznie przestrzegany. Świadczy o tym chociażby ponawianie owego zakazu w latach 1538 i 1611. Czteroletni termin wyprzedazy wyznaczony w r. 1538 w praktyce łatwo dawał się przedłużyć. Inaczej miała się rzecz z dziedziczeniem sum pieniężnych. Tutaj, w prawie polskim, w przeciwieństwie do litewskiego (Statut Litewski III), o jakimkolwiek ograniczeniu idących za nieszlachtę szlachcianek lub ich potomstwa głucho¹⁸¹.

Rzecz prosta, iż zamążpójście za nieszlachtę mogło za sobą pociągnąć wyjście z dotychczasowej sfery stosunków, ale w kołach drobnoszlacheckich, o które tu przede wszystkim chodzi, nie występowało to zapewne w sposób jaskrawy, bo w większości wypadków nie pociągało za sobą żadnych niemal różnic w materialnym czy kulturalnym poziomie życia. Niezamożny cząstkowy szlachcic mający do wyposażenia gro-

¹⁷⁵ Castr. Gnesn. 47, k. 324; 49, k. 72v, 154v, 216v; 56, k. 166; 58, k. 183; 62, k. 396; Castr. Posn. 940, k. 111v.

¹⁷⁶ Castr. Gnesn. 52, k. 164v.

¹⁷⁷ Castr. Nacl. 159, k. 230.

¹⁷⁸ Castr. Pysdr. 131, k. 283.

¹⁷⁹ Terr. Cal. Inscr. et Res. 3, k. 145.

¹⁸⁰ Castr. Cal. Res. 7, k. 609.

¹⁸¹ P. D a b k o w s k i, *Prawo prywatne polskie* t. I, Lwów 1910, s. 368, 369.

madkę córek nie miał często łatwego zadania w gromadzeniu gotowych pieniędzy, a przecież posag gotówką lub pod zastaw ziemi był nieodzownym warunkiem jakiego takiego wydania ich zamąż. Wielka szkoda, iż nie możemy stwierdzić, czy i jakie korzyści finansowe czerpał ojciec wydając córkę za plebeja. Bardzo prawdopodobne, że ów drobnomieszczanin czy rzemieślnik wiejski zadawała się mniejszym posagiem. Autor z pierwszej połowy XVII wieku pisał: „...szlachta łakomstwo swoje bestyjalskie okazuje, gdy u plebana wioskę jaką widzi, albo pieniędzy co czuje, to dziewczkę swą zań da, a pan chłop i posagu drugi nie weźmie, bo mu więcej o spowinowacenie idzie“¹⁸². To zaś, że znane nam z ksiąg grodzkich pokwitowania nie wskazują na jakieś różnice w wyposażeniu siostr w zależności od rodzaju ich zamążpójścia, o niczym jeszcze nie świadczy. Szlachcic wydający córkę za plebeja żądał zapewne pokwitowania nie z tej sumy, którą dawał w istocie, lecz z tej, którą zapisał swej córce, jeszcze jako pannie, porówni z jej siostrami. Gdyby pokwitowanie dotyczyło owej zmniejszonej sumy, pozostawałaby zawsze otwarta droga do procesowania ojca lub braci o wyrównanie posagu.

Szlachcianka, która zawarła małżeństwo z mieszczaninem, w razie powtórnego zameścia brała sobie męża najczęściej też ze środowiska mieszczańskiego. Przykładów na to przytoczyć można by wiele. Zdarzało się jednak, choć rzadko, że po pierwszym mężu mieszczaninie następował drugi, „szlachetnie urodzony“. Urszula Mrowińska, której pierwszym małżonkiem był opatrzny Aleksy Dziekczyński, młynarz w Młodziejewie, była już w r. 1584 za szl. Janem Trąmpczyńskim¹⁸³. Zofia Węgierska po śmierci uczciwego Utraty, mieszczanina pobiedzkiego, ponowiła przed r. 1624 związek małżeński z szl. Jakubem Cielmowskim¹⁸⁴.

W następstwie małżeństw córek częstkowej szlachty z drobnomieszczanami trudno przypuszczać istnienie jakiegoś ostracyzmu, jakbyśmy dziś powiedzieli towarzyskiego, jakiegoś odcinania się od nich ich rodzin. Mimo niewątpliwych różnic społecznych na tle których powstawały tu czasem antagonizmy, decydowała raczej względna zamożność mieszczańskich aspirantów do rąk nieposażnych szlachcianek i ona to właśnie, przynajmniej w części, gładziła różnice urodzenia. W poszukiwaniu jakichś pośrednich bodaj wiadomości o stosunkach rodzinnych wśród krewnych i powinowatych spośród różnych stanów chciałoby się wyciągnąć jakieś wnioski z nazwisk rodziców chrzestnych i świadków zawieranych ślubów. Tak np. syna opatrzego Jana i szl. Doroty Sulińskiej, mieszczan gnieźnieńskich, trzymają do chrztu w r. 1659 urodzeni Krzysztof Czarniecki z Truskołomu i panna Anna Szyszyńska¹⁸⁵. Szl. Ewie Zbickiej, wdowie po szl. Wojciechu Skrzetuskim z Roźnowa, kiedy w r. 1619 w Szamotułach zaślubiła mieszczanina bydgoskiego Jeremia-sza, świadkowała szlachta: Piotr Przespolewski, Piotr Płaskowski, Jan Sobocki i inni¹⁸⁶. Ale takie przykłady właściwie nic jeszcze nie mówią

¹⁸² *Liber generationis plebeanorum Waleriana Nekandy Sieciechowskiego (Trepki)*, wyd. przez Wł. Semkowicza, „Rocznik Tow. Heraldycznego“ t. III, 1913, s. 219.

¹⁸³ Castr. Gnesn. 274, k. 533.

¹⁸⁴ Castr. Posn. 152, k. 752.

¹⁸⁵ Lib. bap. kośc. św. Trójcy w Gnieźnie.

¹⁸⁶ Lib. bap. kośc. paraf. w Objezierzu.

i mogą być najzupełniej przypadkowe. Niestety zaś ubóstwo materiału metrykalnego, a i charakter zapisek z owych lat, nie pozwalają nam stwierdzić, jak często w charakterze owych chrzestnych i świadków występowały najbliżsi krewni ze strony szlacheckiej, a tylko to byłoby naprawdę miarodajne.

Wszelkiego rodzaju opieki były rzeczą nazbyt zyskową, by mogły od niej powstrzymać jakieś względy stanowe. Przeto sprawowanie przez szlachcica tej opieki nad swymi sławetnymi czy uczciwymi siostrzeńcami nie było rzeczą rzadką. Znacznie rzadziej występowało opiekuństwo mieszczan nad sierotami szlacheckimi, ale to łączyło się już z innymi zagadnieniami: z małżeństwami szlachty z nieszlachciankami.

Przegląd znanych mi małżeństw szlachty z nieszlachciankami ograniczę do kilkunastu bardziej charakterystycznych przykładów, nie biorąc, rzecz prosta, pod uwagę wypadków, kiedy ta szlachta to *nobiles ac famati*, czyli osiadli już w mieście i wciągnięci w orbitę tamtejszych stosunków. Obchodzi mnie w tej chwili jedynie szlachta osiadła i nieosiadła, ale zawsze związana z ziemią poprzez dziedzictwo, posiadanie lub bodaj tylko służbę na ziemi cudzej. Najpierw te nieliczne małżeństwa, kiedy brał za żonę mieszczańską córkę szlachcic bogatszy, z rodzin piastujących urzędy grodzkie czy ziemskie, a z czasem i senatorskie.

Około r. 1620 dzierżawił dobra łobżenickie Zygmunt Raczyński, średniozamożny szlachcic z ziemi wieluńskiej. Ożenił się w r. 1622 z córką zamożnego mieszczanina łobżenickiego Urszulą Paulusikówną biorąc za nią w posagu sumę naówczas bardzo poważną, bo 15 500 zł¹⁸⁷. Paulusikowie swe kapitały lokowali w ziemi, dzierżawiąc lub biorąc zastawem wsie okolicznej zamożnej szlachty i teraz ten sam proceder począł uprawiać na wielką skalę Raczyński, wykorzystując posag swej żony. Został z czasem sędzią surrogatorem grodzkim nakielskim i otrzymał dzierżawę jasieniecką w wojew. pomorskim. Stał się dziedzicem wsi: Kościerzyny Małej, części Dąbrówki i Mrozowa w pow. bydgoskim, Łowenka, Łowenia, Łąkiego, Pruszcza, Korytowa, Lubania, Okunina i Łońska w pow. świeckim¹⁸⁸. Fundował klasztor bernardynów w Łobżenicy¹⁸⁹. Z Paulusikówny miał tylko córkę jedynaczkę, Ewę Annę, która zrazu poszła za Jana Wąglikowskiego, miecznika ziem pruskich, powtórnie zaś za Stanisława Krzyckiego, z czasem kasztelana poznańskiego¹⁹⁰. Widzimy więc, że mieszczańska matka nie przeszkodziła w zamęściach córce, a te zamęścia odpowiadały rosnącemu wciąż majątkowi i społecznemu stanowi Raczyńskich. Synowie Zygmunta z jego drugiego małżeństwa z Katarzyną Jełowicką z Wołynia to już nieomal magnaci. Jeden z nich, Michał, u schyłku życia dojdzie aż do godności wojewody poznańskiego.

Drugi wypadek zamęścia mieszczyki kolejno za dwóch zamożnych szlachciców miał miejsce w Kórniku. Zasobny tamtejszy mieszczanin Wojciech Giec, neofita, ochrzczony w Poznaniu w r. 1624¹⁹¹, miał córkę Zofię,

¹⁸⁷ Castr. Nacl. 222, k. 386v.

¹⁸⁸ Tamże 223, k. 565, 836v, 913v, 960, 961v, 1004v.

¹⁸⁹ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. Bobrowicza, Lipsk 1841 t. VIII, s. 4.

¹⁹⁰ Castr. Nacl. 227, k. 383. Jej córka była prababką Wojciecha Bogusławskiego, twórcy sceny polskiej.

¹⁹¹ Lib. bapt. kośc. św. Marii Magdaleny w Poznaniu 3 III 1624.

która była 1-o voto za Wojciechem Biegańskim z Potulic w pow. kcyńskim, 2-o voto za Walerianem Mycielskim z wojew. sieradzkiego. Zofia jako spadkobierczyni swych bezdzietnie zmarłych braci, sławetnych Wawrzyńca i Stanisława Gieców, odziedziczyła w r. 1662 sumę 12 600 zł, którą nieżyjący już Zygmunt Grudziński, wojewoda kaliski, dziedzic Kórnik, zapisał jej braciom w formie długu¹⁹². Zarówno Biegański, jak i potem Mycielski niemal we wszystkich swych transakcjach zawieranych wspólnie z żoną skrzętnie przemilczali jej nazwisko.

Nie na miarę wyżej wymienionych, ale niewątpliwie i nie drobnym szlachcicem był Marcin Zdzarowski, który w r. 1553 jako mąż uczciwej Sabiny, wdowy po pierwszym mężu Stenczlu Ungerze, mieszczaninie poznańskim, zawierał z żoną ugodę o zapisane jej przez zmarłego Josta Szylinga, obywatela krakowskiego, 2 140 zł¹⁹³. Spadek po owej Sabinie brali w r. 1580 mieszczanie: Ungerowie, Winklerowie, Rosmanowie zwani Nawojkami, Echlerowie oraz szl. Stanisław Niemsta Kula z Małego Książa w wojew. krakowskim, mąż Sabiny Echlerówny. Dr Jerzy Janecius, sekretarz królewski, dwie swe córki wydał za szlachciców. Salomea poślubiła przed r. 1647 Samuela Bogurskiego¹⁹⁴, był to wprawdzie przedstawiciel rodziny szlacheckiej, ale od szeregu pokoleń zawierającej związki rodzinne z mieszczanami i nawet częściowo osiadłej na terenie Bydgoszczy. Druga córka dra Janeciusa, Helena, poszła za urodzonego Stanisława Skrzetuskiego i w r. 1653 zapisała sumę 6 000 zł długu swym dzieciom¹⁹⁵. Wspomnieć tu jeszcze należy Jana Zakrzewskiego, który w r. 1554 był mężem Agnieszki, córki sław. Macieja Palucha, obywatela poznańskiego¹⁹⁶, Pawła Łukowskiego z Łukoszyna Borków w pow. płoćkim, który w r. 1583 miał za żonę Ewę, córkę sław. Marcina Abramczyka, kuśnierza nakielskiego¹⁹⁷, wreszcie Macieja Kleparskiego, dziedzica Witakowic w pow. gnieźnieńskim, ożenionego z mieszczką poznańską Michelhanówną, człowieka względnie zamożnego, skoro mógł w r. 1587 zapisać żonie dług 1 800 zł¹⁹⁸.

Do miejskiej elity intelektualnej zaliczyć należy Teodozję Chrościewską z Poznania, córkę Stanisława Chrościewskiego zwanego Niger, dra filozofii i medycyny, która zaślubiła przed r. 1588 szlachcica z ziemi sochaczewskiej Stanisława Piotrowskiego¹⁹⁹. Spośród szlachty żeniącej się z mieszczkami, co do której możemy mieć pewność lub bodaj poważne przypuszczenie, iż reprezentowali element osiadły, należy wymienić jeszcze Feliksa Ciecholewskiego, który za żonę, uczciwą Zofią Mirkówną, córką sław. Wojciecha Mirka, obywatela bydgoskiego, wziął w r. 1600 posag 1 000 zł²⁰⁰, Sebastiana Komorowskiego, w r. 1611 męża Katarzyny, jedynej córki i spadkobierczyni sław. Wilhelma Robina, też obywatela bydgoskiego²⁰¹, Tomasza Chojnackiego z Turowej Woli w wojew. rawskim, któ-

¹⁹² Castr. Kcyn. 130, k. 323v.

¹⁹³ Castr. Posn. 894, k. 494.

¹⁹⁴ Lib. bapt. kośc. św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

¹⁹⁵ Castr. Gnesn. 82, k. 769.

¹⁹⁶ Castr. Posn. 895, k. 353v.

¹⁹⁷ Castr. Nacl. 150, k. 447v.

¹⁹⁸ Castr. Posn. 947, k. 22v; 948, k. 600; 952, k. 251v.

¹⁹⁹ Castr. Posn. 949, k. 41v.

²⁰⁰ Castr. Nacl. 164, k. 289v.

²⁰¹ Castr. Kcyn. 127, k. 188v; Castr. Gnesn. 71, k. 272v.

ry w r. 1633 za żoną sław. Dorotą Jagacikówną *vel* Jagacką z Łobzenicy dostał 4 000 posagu ²⁰², i wreszcie około połowy tego stulecia uczciwą Gertrudę Cyranównę, żonę kolejno trzech urodzonych: Stanisława Wirowskiego, Wojciecha Słupskiego i Kaspra Młodziejewskiego. Siostra tej Gertrudy była za sław. Marcinem Wolfowiczem, burmistrzem poznańskim ²⁰³.

Tych kilka wyliczonych powyżej wypadków zwróciło na siebie uwagę stosunkowo wyższym poziomem społecznym bądź szlacheckiego męża, bądź też mieszczańskiej żony. W zgromadzonych materiałach znalazło się jeszcze około 30 związków małżeńskich między szlachtą zgoła drobną, często nawet o szlachectwie mocno wątpliwym, i przedstawicielkami warstw plebejskich, którym też było daleko do patrycjatu. Dysproporcja ilościowa między tymi wszystkimi związkami, których nie dało się znaleźć więcej niż 350, a małżeństwami szlachcianek z plebejami, których udało się wyszukać ponad 200, jest wyraźna. Dobrze ilustruje tę dysproporcję, jedyny wypadek, na jaki udało się natrafić, zaślubienia przez szlachcica poddanki. Uczciwa Małgorzata, żona szl. Macieja Grzybowskiego, poddana szl. Feliksa Skąpskiego, dziedzica w Węgierkach, okazywała w r. 1554 urzędowi grodzkiemu w Pyzdrach rały zadane jej przez szl. Macieja Węgierskiego Litwika ²⁰⁴. Pamiętajmy, iż wypadków zaślubiania przez szlachcianki niewątpliwych poddanych znalazło się 6, zaś przypuszczalnych 3.

Wedle statutu króla Aleksandra z r. 1505 szlachcicem był nie tylko ten, kto się rodził z obojga rodziców stanu szlacheckiego i po szlachecku żyjących, ale i ten, kto obok ojca szlacheckiego miał nieszlachecką matkę, byle tylko wiedli owo „szlacheckie“ życie. Ale ten sam artykuł statutu zastrzegł, iż dostęp do biskupstw, kanonii i prelatur katedralnych mają jedynie pierwsi ²⁰⁵. Taka praktyka wywodzenia szlachectwa, jaką stosowano przez cały wiek XVI i XVII dowodzi, iż sprawa pochodzenia matki nie była obojętna. W przeprowadzanych wtedy mniej lub więcej wiarogodnych wywodach przyznanie się do nieszlacheckiego pochodzenia matki należy do wypadków niezmiernie rzadkich. Jest rzeczą pewną, że takich związków raczej unikano. Grała tu rolę, zwłaszcza wśród warstw stosunkowo zamożniejszych, obawa przed jakimkolwiek ograniczeniem praw potomstwa. Wszak zyskowe prebendy kościelne, to dla synów szlacheckich nie lada jakie dożywotnie zabezpieczenie majątkowe. Ponadto mógł tu być brany pod uwagę wzgląd na opinię publiczną. Małżeństw z mieszczańkami w drugiej połowie w. XVI czy w w. XVII nawiązywanie wstydzono się, przynajmniej w sferze szlachty zamożniejszej. Świadczy o tym praktykowany powszechnie obyczaj konsekwentnego przemilczania ich nazwisk panieńskich przy transakcjach zeznawanych przez oboje małżonków. W wypadkach równości stanowej nazwisko wymieniane jest niemal zawsze i kiedy w którymś zapisie spotkamy się tylko z imieniem żony, możemy podejrzewać, iż chodzi tu o mezalians. Podejrzenia te dają się najczęściej sprawdzić, bo uniknięcie bodaj jednego zapisu z rodziną żony było niemożliwe. Oczywiście gdyby Poznań czy inne miasta wielkopolskie posiadały w w. XVI lub XVII rodziny patrycjuszowskie na miarę małopolskich wieku XV czy początków XVI, takie

²⁰² Castr. Kcyn. 19, k. 265; Castr. Nacl. 223, k. 984.

²⁰³ Castr. Posn. 256, k. 19.

²⁰⁴ Castr. Pysdr. 174, k. 718.

²⁰⁵ *Volumina legum* t. I, s. 303.

względy nie byłyby istotne. Nazwisk Jordanów, Bonerów, Morsztynów nie chowano pod korcem. Tutaj jednak brak patrycjatu o takim znaczeniu i mieszczańskim żonom nawet zamożniejszej szlachty było daleko do patrycjuszowskich świetności. Inaczej miała się rzecz ze szlachciankami wydawanymi za plebejów. Następowiała tu niewątpliwa deklasacja społeczna, jeśli nawet nie pod względem majątkowym, to pod względem prawnym i towarzyskim, ale deklasacja ta dotyczyła przede wszystkim owych córek, które przecież zmieniały nazwisko, przenosiły się do miast czy miasteczek i więź rodzinna słabła tu niewątpliwie szybciej niż w wypadkach małżeństw w obrębie stanu szlacheckiego. Wypadki szczególniejszego zagęszczenia liczby małżeństw mieszanych w jednej rodzinie świadczą wyraźnie o obniżeniu się poziomu społecznego. Liczne przykłady zostały podane wyżej.

A teraz jeszcze kilka uwag na temat wyłączony właściwie z tych rozważań, a mianowicie o przenikaniu do szlachty elementów plebejskich. To jednak, co chcę tu powiedzieć, związane jest tak ściśle z zagadnieniem małżeństw mieszczańsko-szlacheckich, iż pominąć tego nie mogę.

Posiadanie żony szlachcianki pociągało za sobą w niejednym wypadku przyjęcie przez męża jej nazwiska. Bywało to dla mieszczanina dobrym początkiem do całkowitej asymilacji „genealogicznej“ z jej rodziną. To przyjęcie szlacheckiego nazwiska odbywało się czasem dopiero przez dzieci lub nawet wnuki, a ułatwiało je, rzecz prosta, istnienie jakichś realnych tytułów własności czy bodaj tylko posiadania we wsi, od której dane nazwisko zostało utworzone²⁰⁶.

Szl. Anna Gałęska wyszła za sław. Jakuba, mieszczanina pleszewskiego, przezwanego Gałęskim. Kupiła ona w r. 1594 od swego rodzzonego brata, Benedykta Gałęskiego Piotruszki, części w Małych Gałęskach w pow. kaliskim²⁰⁷. Szl. Anna Chwalikowska była 1-o voto za szl. Jerzym Czarneckim, 2-o voto w r. 1605 za sław. Szymonem Czarneckim²⁰⁸. Trudno oprzeć się podejrzeniu, iż sław. Szymona przezwano nazwiskiem jego poprzednika. Rzecz to do ostatnich czasów praktykowana w stosunkach wiejskich. Maciej Małachowski, syn zmarłego sław. Jana, obywatela gnieźnieńskiego, urodzony z szl. Agnieszki Małachowskiej, poranny został w r. 1593 przez Dobrosławskiego dzierżawcę Prądna²⁰⁹. Szl. Wojciech Lubowiecki w r. 1568 zapisał swemu siostrzeńcowi uczciwemu Stanisławowi z Lékna dług 200 zł²¹⁰. Stanisław ten przezwiał się potem Lubowiekim, podczas gdy jego rodzony brat i spadkobierca, uczciwy Wojciech; mieszczanin z Kiszkowa zwał się w r. 1571 Piechołą²¹¹. Z szlacheckiej rodziny Zaleskich zwanych też Zgalińskimi, Mał-

²⁰⁶ Tego, co powiedziałem o „przyjmowaniu“ nazwisk żon, nie należy rozumieć zbyt dosłownie, bo w wielu wypadkach miało miejsce nie tyle uzurpowanie sobie tych nazwisk, ile przezywanie nimi mężów przez otoczenie. Skutek to dość częsty wybitniejszego społecznego stanowiska strony żeńskiej.

²⁰⁷ Castr. Cal. Res. 6, k. 800v.

²⁰⁸ Gastr. Gnesn. 68, k. 264v.

²⁰⁹ Castr. Posn. 959, k. 1143.

²¹⁰ Castr. Gnesn. 49, k. 34v.

²¹¹ Tamże, 51, k. 153, 155.

gorzata poślubiła przed r. 1580 sław. Andrzeja, mieszczanina z Żerkowa, którego przezwano Zgalińskim²¹².

Z przejściem nazwiska szły czasem w parze próby przejścia już w pierwszym lub drugim pokoleniu tytułu *nobilis*. Jeśli sławetny Szymon Jakubowski, wójt i obywatel kaliski, występował w r. 1558 jako rodzony stryj i opiekun małoletnich szlacheckich Jelitowskich, dzieci zmarłego Franciszka Jelitowskiego, wójta raszkowskiego²¹³, to można przyjąć ze wszelkim prawdopodobieństwem, iż ów Franciszek ożeniony był z Jelitowską i stąd zarówno jego nazwisko jak i szlachectwo jego dzieci. Jeśli Tomasz Wiechetek, obywatel kaliski, tytułowany był w r. 1501 szlacheckim, zawdzięczał to zapewne swej żonie szl. Dorocie Trzebieńskiej²¹⁴. Szl. Helena Babińska wyszła za opatrzego Bartłomieja Brodę z Zegrza i miała z nim córki, z których jedna, „szlachetna“ Anna Babińska, żona sław. Bartłomieja Oczko, sprzedała w r. 1550 Marcinowi Słoneckiemu całe części dóbr matczynych we wsiach Babina, Ciosny i Piotrkowice w pow. pyzdrowskim²¹⁵. Uczciwy Marcin, sołtys w Kijewie, ożenił się ze szl. Katarzyną Taczalską. Synowie jego nie przeżywali się wprawdzie Taczalskimi, ale do nazwiska Kijewskich dodali sobie matczyne *nobilis*. Odziedziczone po matce części w Borzejewie, Gierałtowie, Chłapowie i Gablinie sprzedali w r. 1558 za 700 zł Chłapowskiemu²¹⁶. „Szlachetna“ Małgorzata, córka sław. Józefa, złotnika poznańskiego, urodzona ze szl. Anny Morawskiej, była w r. 1589 żoną szl. Wawrzyńca Golczewskiego²¹⁷. Mieszczanin łobżenicki, sław. Paweł Róża, ożenił się z szl. Anną Siedlecką i ich syn Jan był już „szlacheckim Różyckim“. Trzymał on w r. 1611 w dzierżawie od Witosławskich części wsi Dembionek w pow. nakielskim²¹⁸. Zofia Cieślakówna, córka sław. Marcina Cieślaka i szl. Heleny Wardeskiej Krzęcikówny, odziedziczyła po bezdzietnym wuju Bartłomieju Wardeskim część Wardężyna. Jej mąż, uczciwy Bartłomiej Wieczorek, mieszczanin tuliszkowski, przezwany się Wardeskim i nawet w r. 1619 tytułowany jest w aktach kaliskich jako *nobilis*²¹⁹. Dla sław. Jana Jagacika, syna bogatego mieszczanina łobżenickiego Jakuba, koligacją torującą drogę do szlachectwa stało się powtórne zameście matki Anny Hopianki za Wojciecha Krzywosędzkiego, przedstawiciela dość zamożnej rodziny szlacheckiej. W latach 1619—1623 Jan, już tylko bardzo rzadko wspominany w aktach jako sławetny Jagacik, większość swych transakcji z okoliczną szlachtą zawiera jako „*nobilis* Jagacki“²²⁰.

Byłoby jednak rzeczą całkowicie błędną przypuszczać, iż takie szlachecko-mieszczkańskie związki z reguły dawały podstawę do awansu społecznego. Działo się tak tylko w wypadkach szczególniejszych,

²¹² Castr. Posn. 890, k. 397v; 934, k. 277.

²¹³ Castr. Cal. Inscr. 23, s. 966.

²¹⁴ Tamże, 5, k. 237.

²¹⁵ Castr. Posn. 889, k. 2v.

²¹⁶ Castr. Vschov. 4, k. 254.

²¹⁷ Castr. Posn. 952, k. 631v. Tu jednak zachodzi możliwość, iż tytuł „szlachetnej“ był jej dany z racji szlachectwa jej męża.

²¹⁸ Castr. Nacl. 167, k. 250, 258, 292, 802, 803.

²¹⁹ Castr. Cal. Res. 6, k. 785; 9, k. 285v, 287v.

²²⁰ Castr. Kcyn. 127, k. 54, 197, 391v; Castr. Nacl. 155, k. 4v, 6; 171, k. 359; 173, k. 254v, 299v.

kiedy drogę torował znaczny majątek, kiedy wspierał możny protektor lub kiedy te związki ze szlachtą mnożyły się z pokolenia w pokolenie. W innych wypadkach tytuł *nobilis* przyswojony w jednym pokoleniu, mógł już w następnym iść w zapomnienie, czy raczej został poniechanym wobec niemożności podtrzymania odpowiedniej stopy życiowej. Szl. Anna Skarboszewska wyszła za uczciwego Pawła Tarczewskiego (Tarszewskiego?), mieszczanina pyzdrowskiego, którego poczęto pisać szlachetnym, ale następne pokolenia, dzieci, a zwłaszcza wnuki, spadkobiercy dziada w r. 1568²²¹, nie pretendowały już do szlachectwa.

*

A teraz wnioski ogólne ze wszystkiego, co zostało powiedziane. Osiedlenie szlachty po miastach i stopniowe przekształcanie się tam jej, jeśli idzie o tryb życia i zajęcia, w mieszczan nie było wyłączną specjalnością wieku XV i w najlepsze trwało w następnych stuleciach. Zakazy trudnienia się rzemiosłami przez szlachtę²²² procesu tego nie powstrzymały, bo materialne warunki życiowe zmuszały mniej zamożnych przedstawicieli tego stanu do szukania środków egzystencji także i za murami miejskimi. Jedynym skutkiem owych zakazów było może tylko to, że szlachta, która po miastach miała się handlu czy operacji finansowych dłużej zachowała cechy właściwe swemu stanowi. Nie odnosi się wrażenia, by proces penetracji szlacheckiej do miast i miasteczek na terenie Wielkopolski wykazywał o wiele mniejsze nasilenie w drugiej połowie XVI w. niż w połowie XV. Jakkolwiek nieco słabszy, trwał jednak w w. XVI i w XVII. To zaś, iż mamy w tym ostatnim stuleciu znacznie mniej przykładów, wynika przede wszystkim z omówionych na wstępie właściwości materiału źródłowego. Po prostu zaciera się pewne kryteria, dzięki którym możemy w źródłach już na pierwszy rzut oka odróżnić najdrobniejszego nawet szlachcica od mieszczanina. Niewątpliwie jednak właśnie w w. XVII na skutek przemian dokonywujących się na wsi, w rezultacie postępującego wciąż naprzód procesu koncentracji wielkiej i średniej własności ziemskiej, rosnące rzesze nieosiadłej, bezrolnej szlachty szukają chleba nie tylko w służbie szlachty zamożniejszej, ale i po miastach. Stąd rosnąca, a tak charakterystyczna dla wszystkich niemal miast i miasteczek, zwłaszcza królewskich, kategoria szlachty „brukowców“. W wieku XVII miasta poczynają już szybko podupadać, jakkolwiek upadek ten nie jest równomierny. Władze miejskie tracą na sile i nie mogą wobec szlachty egzekwować szeregu przepisów, które broniły dotąd ich praw. Tytulatura *nobilis ac famatus* nie niknie wprawdzie z kart ksiąg sądowych, ale zastosowanie ma już teraz zgoła inne. W końcu wieku XVII oznacza przeważnie mieszczan zajmujących w swym mieście stanowisko przodujące, w wieku XVIII staje się to już regułą.

Jeśli idzie o związki małżeńskie szlachecko-mieszczkańskie, ciekawa jest wielka przewaga liczebna szlachcianek zaślubiających mieszczan nad żeniącą się z mieszczkami szlachtą. O szeregu przyczyn wspomniałem już wyżej, ale dla dysproporcji tak wielkich trudno znaleźć przekonywujące

²²¹ Castr. Pysdr. 107, k. 106; 116, k. 172v; 119, k. 100.

²²² *Volumina legum* t. I, s. 303; t. II, 596; t. III, s. 806.

argumenty natury gospodarczej. Wszak Poznań XVI i XVII w. nie był pozbawiony patrycjatu, który nie dorównywał wprawdzie krakowskiemu z przełomu stulecia XV na XVI, mógł jednak niewątpliwie wyposażyć swe córki niegorzej od zamożnej szlachty wielkopolskiej. A jednak małżeństw z mieszczkami dało się tutaj znaleźć tak niewiele, a już w sferze szlachty zamożniejszej pojawiały się one zupełnie wyjątkowo. Wydaje się, iż obok tego wszystkiego, co już wyżej zostało na ten temat powiedziane, należy szukać przyczyn tego zjawiska przede wszystkim w dziedzinie ideologicznej. Dla uzasadnienia tak wyjątkowego pod względem politycznym i społecznym stanowiska, jakie szlachta potrafiła sobie wywalczyć w drugiej połowie XVI wieku, konieczny był mit o odrębności rasowej „urodzonych“, dziedziczących szczególnie dodatnie cechy, niedostępne dla człowieka ze stanu niższego. W tej też drugorzędnej dziedzinie ustawy antyplebejskie okazały się najskuteczniejsze. Zamożna szlachta rzeczywiście unikała małżeństw z mieszczkami. Jakaż to jednak licha rekompensata wobec równoczesnego żywiołowego wsiąkania w szlachtę wszelkimi drogami silniejszych gospodarczo lub bardziej przedsiębiorczych plebejów! A w tym procesie mieszczańskie małżeństwa szlacheckich córek, z punktu widzenia ideologii stanowej z pozoru tak niegroźne, odegrały rolę niemałą.

лись издержки на содержание барской администрации (аппарата феодальной эксплуатации). В результате постоянного крестьянского сопротивления уменьшалась производительность фольварчных земель. Весьма действенной формой классовой борьбы были также крестьянские побеги, которые тормозили слишком агрессивные проявления феодальной эксплуатации, а увеличивая число „гулящих людей” не крепостных, создавали потенциальные условия для постепенного перехода к наемному труду в сельском хозяйстве.

4. Когда в странах к востоку от Лабы обострялся кризис фольварчно-барщинной системы, в Западной Европе, где созревал новый тип производственных отношений, развивалась сельскохозяйственная техника, росла также урожайность земли. Цены на хлеб в XVII и XVIII столетиях проявляют даже некоторое снижение, во всяком однако случае не поспевают за ростом прожиточного минимума. Это ускоряет процесс упадка фольварчно-барщинной системы в странах вызвавших хлеб.

5. Проявлением кризиса барщинно-крепостнических отношений является все более частый переход крупного феодального землевладения на денежный оброк. Этот процесс становился особенно заметным с шестидесятих лет XVII столетия. В этот период в связи с промышленной „революцией” на Западе увеличивается вновь спрос на хлеб, а цены его быстро растут. Заработная же плата наемных сельскохозяйственных работников в результате увеличивающегося предложения труда со стороны „гулящих людей” удержалась на неизменном уровне. Этот разрыв между ценами сельскохозяйственных продуктов и заработной платой вольнонаемных работников привел к тому, что применение наемного труда в сельском хозяйстве стало выгодным, тогда как барщина становилась все более и более нерентабельной. Это обстоятельство положило в XIX столетии окончательный передел периоду, т.н. вторичного крепостничества в странах центральной и восточной Европы.

Влодзимеж Двожачек

ПРОНИКНОВЕНИЕ ШЛЯХТЫ В МЕЩАНСКОЕ СОСЛОВИЕ В ВЕЛИКОЙ ПОЛЬШЕ В XVI И XVII СТОЛЕТИЯХ

Статья посвящена вопросу перехода шляхты в города Великой Польши в XVI и первой половине XVII в. является так сказать продолжением исследований проведенных по этому вопросу в свое время для XV столетия К. Тыменецким. Основным источником являются здесь „городские” и земские книги пополненные в незначительной только степени материалами из судебных городских и церковных метрических книг. Хотя материал и обилен, но его отрывочный характер не позволяет на статистическую трактовку вопроса.

Явление шляхты-мещан этих „*nobiles ac famati*” в рассматриваемый период выступает несравненно более массово на территории калишского нежели познаньского воеводства. Всего обильнее шляхта поселялась в городах лишенных в более крупных масштабах примеси иностранного элемента. И так напр. наименее всего мы находим ее в южной части познаньского воеводства, где расположены в XVII столетии сильно развитые в промышленном отношении города. Больше всего встречаем ее в Гнезне, где в течении нескольких десятков лет занимают посты 5 городских голов из дворян. Один из них вернулся обратно в деревню.

Ремесленников среди шляхты-мещан немного. Афишировать этого рода занятия ввиду запретных уложений угрожающих лишением дворянства не приходилось.

В тесной связи с переходом шляхты в города оставались смешанные в словесном отношении браки. Прежде всего встречаются случаи, когда дворянки выходили за недворян, очень часто за городских а иногда даже и сельских ремесленников, среди них более мельников, после портных, сапожников и т.д. Известны также случаи, хотя и очень редкие, когда дворянки выходили замуж за крестьян и то неоднократно крепостных. Семейные узы с плебеями в шляхетских семьях, прежде всего мелкошляхетских не принадлежат к исключениям. Во многих случаях мы встречаем их значительное сгущение. Такие браки были иногда делом нескольких сестер. Дворянки выходившие замуж за плебеев наследовали после родителей таким же образом как и те, которые вышли замуж за дворянина. Что касается наследования земли, то преимущественно она теряли ее в пользу дворянских родственников. Случалось, однако, что такой землей владела долгое время и нешляхта.

Несравненно реже от браков дворянок с плебеями случались браки шляхты с недворянками. Такие браки в среде зажиточной великопольской шляхты принадлежат к чрезвычайно редкими исключениям. Таких браков избегали в связи с определенными ограничениями по отношению к рожденному от них потомству закрывающими доступ к некоторым званиям (нпр. духовным). Прежде всего однако главную роль играл миф о расовой обособленности „благородных“, отсюда же стремление избегнуть несомненной социальной деклассированности, внешним признаком которой именно и были такие браки. Следует помнить что в Великой Польше нехватало крупного патрициата по подобию краковского в XVI столетии, который с успехом соперничал в имущественном и культурном отношении не только с зажиточной шляхтой, но иногда даже и с магнатами.

Вслед за браками дворянок с нешляхтой путем приёма их потомством не только дворянского титула но и материнских фамилий, предпринимались часто попытки проникновения в дворянское сословие элементов плебейских. Поселение шляхты и смешанные в словесном отношении браки не являлись спецификой XV столетия, но продолжались нормальным порядком по XVIII столетие до упадка Речи Посполитой. С середины XVII столетия исчезает однако титул „nobiles ac famati“ как признак живущей по городам шляхты. С одной стороны это исходит из присущей источникам того времени девальвации титулов, с другой же приходящие быстро в упадок города не доставляют шляхте выгод возмещающих формальное принятие этого полугородского титула.

Эмануэль Ростворовски

ПОЛИТИЧЕСКИЙ ДЕБЮТ ЯНА ПОТОЦКОГО В 1788 Г.

Ян Потоцки (1761—1815), известный путешественник, знаменитый исследователь славянских древностей и писатель, сыграл во время Четырехлетнего Сейма очень мало известную до настоящего дня политическую роль. Было лишь известно, что состоял депутатом сейма, основал в Варшаве т. наз. „Свободную Типографию“, положил начало первому в Польше политическому клубу и напечатал несколько до сих пор мало исследованных произведений. Кроме того были на ходу современные анекдоты изображающие его „чужачества“ и „эксцентричности“. Будучи человеком, подвергающимся периодически состоянию нервного

le niveau montant du coût de la vie. Ceci accéléra la ruine de l'économie rurale reposant sur les fermes à corvée.

5) La crise de la corvée se manifestait alors de plus en plus fréquemment par l'adoption dans les grands domaines seigneuriaux du cens en argent comptant. Ce procès devint surtout visible à partir de 1760. A cette époque, en rapport avec „la révolution” industrielle en Europe Occidentale, la demande du blé s'accrut et les prix montèrent précipitamment. Les salaires des ouvriers à gages dans l'agriculture se maintenaient au contraire à un niveau stable par effet de l'offre croissante de main d'oeuvre de la part des gens „sans aveu”. Cette divergence entre le prix des denrées agricoles et des salaires des travailleurs libres à gages faisait que ce dernier système se calculait avantageusement, alors que la corvée devenait toujours moins profitable. Cette circonstance prépara au XIX siècle le terme définitif de l'époque du second servage.

Włodzimierz Dworzaczek

L'INFILTRATION DE MEMBRES DE LA NOBLESSE PARMI LA BOURGEOISIE EN GRANDE POLOGNE AU XVI et XVII SIÈCLE

L'auteur analyse le problème de la migration des nobles en Grande Pologne, qui quittaient la campagne pour s'établir dans les villes; il continue les investigations accomplies pour le XV siècle par K. Tymieniecki. La source fondamentale qu'il a consultée, ce sont les livres des châtelets (grody) et les livres terriens, complétés quelquefois par les livres de justice municipale et par les registres des paroisses. Tout ce matériel, bien que très abondant n'en est pas moins fragmentaire et ne permet pas l'application d'une méthode statistique.

Le phénomène des „nobiles ac famati”, c. à d. des nobles devenus bourgeois est incomparablement plus fréquent dans le palatinat de Kalisz que dans celui de Poznań. La noblesse s'établissait plus volontiers dans les villes, dont la population était peu mêlée d'étrangers. C'est ainsi que nous en trouvons le moins dans la partie méridionale du palatinat de Poznań, où les petites villes étaient très industrialisées et beaucoup plus à Gniezno, où, au cours de quelques dizaines d'années il y eut 5 bourgmestres d'origine noble, dont l'un rentra ensuite à la campagne. On voit peu d'artisans parmi ces gentilshommes, bourgeois, en effet des occupations de ce genre étaient prohibées aux nobles, sous peine de perte de leurs privilèges.

Un autre phénomène intimement lié à celui de la migration c'étaient les mariages mixtes sous le rapport social. Beaucoup de jeunes filles nobles épousaient des roturiers — souvent des artisans de petite ville et même de campagne; ce sont le plus souvent des meuniers, des tailleurs, des cordonniers etc.

Il arrivait des fois bien que rarement que des jeunes filles nobles épousaient des paysans et même des serfs de leur propre village. Ces liens de famille plébéiens n'étaient pas chose exceptionnelle surtout parmi la petite noblesse. Dans bien des cas on les voyait se multiplier beaucoup; parfois plusieurs soeurs se mariaient de cette façon. Ces jeunes filles héritaient de leurs parents au même titre que celles qui épousaient des gentilshommes. Cependant, lorsqu'il s'agissait de l'héritage de propriété foncière, elles la cédaient d'ordinaire à des parents nobles. Il arrivait cependant que la terre demeurait assez longtemps entre les mains de roturiers.

Les mariages de gentilshommes avec des plébéiennes étaient incomparablement plus rares que ceux des jeunes filles nobles avec des roturiers. On évitait ces unions à cause de la loi qui n'admettait pas aux charges publiques et ecclésiastiques

les enfants nés de ces mariages; il s'agissait aussi d'un préjugé de différence de race entre les „bene nati” et les autres couches sociales et, en conséquence, du déclassement social indubitable dont les unions de ce genre étaient le symptôme. On ne doit pas oublier que la Grande Pologne manquait de ce grand patriciat des villes qui, à l'instar de celui de Cracovie au XVI siècle, rivalisait de richesse et de culture, non seulement avec la noblesse moyenne, mais parfois même avec les grands seigneurs.

Les unions de femmes nobles avec des roturiers étaient souvent suivies de tentatives de pénétration d'éléments plébéiens dans le milieu de la noblesse; les enfants de ces mariages adoptaient non seulement des titres en usage dans ce milieu, mais souvent aussi le nom de famille de la mère.

L'établissement des familles nobles dans les villes et les mariages socialement mixtes continuaient à se produire avec la même intensité jusqu'au XVIII siècle, et jusqu'à la fin de la République Polonaise. Cependant, dès le milieu du XVII siècle, le titre de „nobiles ac famati”, désignant les nobles résidant en ville, disparut du vocabulaire. Ce fait est dû, d'une part à une certaine dévaluation des titres, qui caractérise les documents du temps, d'autre part à la décadence rapide des villes qui ne pouvaient plus fournir à la noblesse les avantages repayant l'adoption de ces titres mi - bourgeois.

Emanuel Rostworowski

LES DÉBUTS POLITIQUES DE JEAN POTOCKI EN 1788

Jean Potocki (1761—1815), voyageur connu, explorateur éminent des antiquités slaves et romancier, remplit un rôle politique très peu connu jusqu'ici, pendant la Diète de Quatre Ans. On savait qu'il avait été député, qu'il avait fondé à Varsovie une „Imprimerie Libre” et organisé le premier club politique en Pologne, enfin qu'il avait publié des écrits qui, jusqu'ici, n'ont pas été étudiés de plus près. On se racontait aussi des anecdotes datant de ces années, à propos des originalités et des excentricités de Jean Potocki. Sujet à des excitations nerveuses et des dépressions périodiques, il n'était pas prédisposé à mener une activité politique de longue haleine. Il agissait par sursauts accompagnés d'accessoires extravagants, qui cependant n'obscurcissaient pas la clarté de son esprit et qui ne diminuent pas la valeur de Potocki comme témoin précieux de son temps. L'auteur a pour but de présenter la vive activité politique et littéraire de Jean Potocki qui précéda immédiatement la Diète c. à d. au printemps et en été 1788.

Potocki passa les années qui précédèrent son début politique, en voyages exotiques et en études scientifiques à l'étranger. La destinée de cet homme se développait d'une manière toute différente du cours que prenait généralement la vie de l'aristocrate polonais typique. Ne possédant pas de terres, il vivait des rentes rapportées par des capitaux, demeurant en rapports intimes avec la vie intellectuelle de Paris et, pendant ses voyages entrant en relations avec des milieux très divers, il apprenait à apprécier hautement les moeurs et la sagesse populaires. Pénétré de l'idéologie libérale du Siècle des lumières, il avait le culte de „l'opinion publique”, persuadé qu'elle représentait la force élémentaire qui fraye le chemin au progrès, et „mine les marches des trônes”. Il désirait que l'on attribuât en Pologne la liberté personnelle aux paysans, le droit de suffrage à la bourgeoisie, et que l'on restituât ses droits souverains à la Diète, dont l'importance était presque nulle à l'époque du Conseil Permanent (tendance du roi au pouvoir